Wydanie A | ŁÓDŹ wtorek, 14 września 1982 roku Rok XXXVIII nr 145 (10139) | Cena 5 zł

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

13 BM. BIURO POLITYCZNE KC PZPR ROZPATRYWAŁO KOMPLEKS ZAGADNIEŃ, ZWIĄZANYCH Z POPRAWĄ WARUNKÓW ŻYCIA I PRACY KLASY ROBOTNICZEJ, SPOŁECZEŃSTWA, A ZWŁASZCZA PRZEDSIĘWZIĘCIA, KONIECZNE DO REALIZACJI W NAJBLIŻSZYM CZASIE.

Biuro Polityczne uznało za szczególnie ważne zaopatrzenie społeczeństwa przed zimą w artykuły o zasadniczym znaczeniu dla życia rodzin. W celu umożliwienia załogom zakładów pracy sprawnego zaopatrzenia się po przystępnych cenach w produkty rolne, konieczne jest zwiększenie operatywności działań kierownictw zakładów pracy, komisji socjalnych w zakresie bezpośredniego nabywania tych artykułów u producentów. Władze terenowe powinny ułatwić rolnikom sprzedaż ich produktów w miastach i osiedlach, rozszerzyć sieć placów targowych i firmowych punktów sprzedaży gospodarstw państwowych i spółdzielczych.

Podkreślono potrzebę stanowczego przeciwdziałania nieuzasadnionym wysokim narzutom do cen detalicznych, pobieranych przez pośredników i ukrócenie nieuczciwych praktyk części ajentów. Biuro Polityczne zwraca się do organizacji spółdzielczych, w rękach których znajduje się większość obrotu artykułami rolno-spożywczymi, o wyższą operatywność działania i poddanie analizie zasadności stosowanych marż. Wskazano na konieczność lepszego dostosowania czasu pracy sieci handlu do pracy przedsiębiorstw, a także realizacji sprawiedliwego centralnego rozdzielnictwa podstawowych towarów do województw.

Biuro Polityczne wyraziło przekonanie, że ludzie pracy, robotnicy, członkowie partii i bezpartyjni, wezmą udział w społecznej kontroli nad funkcjonowaniem handlu i usług, nad sprawiedliwym rozdziałem

(Dalszy ciąg na str. 2)

L. Breżniew wręczył odznaczenia kosmonautom

Na Kremlu Leonid Breżniew wręczył kosmonautom: Swietłanie Sawickiej, Leonidowi Popowowi i Aleksandrowi Sierebrowowi odznaczenia, którymi zostali uhonorowani — Ordery Lenina i medale „Złotej Gwiazdy".

Socjalistyczne państwo potrzebuje wysoce zdyscyplinowanej administracji

Połowa wojewodów i naczelników nie zdała egzaminu

W PIERWSZEJ POŁOWIE BR. DOKONANO 464 ZMIAN NA STANOWISKACH KIEROWNICZYCH W ADMINISTRACJI TERENOWEJ. CZĘŚĆ ZMIAN WYNIKŁA Z DECYZJI WŁADZ WYŻSZYCH, INNE — Z PRZEJŚCIA LUDZI NA EMERYTURĘ BĄDŹ ODEJŚCIA Z PRACY SPOWODOWANEGO ZMĘCZENIEM Z DOTYCHCZAS WYKONYWANEGO ZAWODU. ZMIANY OBJĘŁY RÓWNIEŻ STANOWISKA KIEROWNICZE W ADMINISTRACJI CENTRALNEJ.

Fakty te, obok wielu innych zabiegów, ilustrują tworzenie sprawnego, operatywnego aparatu administracyjnego. Wielokrotnie mówił o tym premier, który 21 lipca w Sejmie podkreślił, że socjalistyczne państwo potrzebuje dziś wysoce zdyscyplinowanej administracji. Niedawno rząd przyjął program działań na II półrocze br., służących doskonaleniu tej sfery życia państwowego. Podczas najbliższego posiedzeniu Sejmu przedstawione zostanie sprawozdanie Komisji Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska oraz Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o pracownikach urzędów państwowych.

Jak się dowiaduje dziennikarz PAP — w sierpniu br. dokonano dalszych zmian na kierowniczych stanowiskach w administracji terenowej. Objęły one m. in. wojewodów, prezydentów miast odpowiedzialnych pracowników wydziałów urzędów wojewódzkich, naczelników dzielnic, miast i gmin. Spora część osób została zwolniona za niewłaściwe wykonywanie zadań. Warto dodać, że zmiany kadrowe w terenie objęły w ostatnim 1,5 roku 50 proc. wojewodów, 40 proc. naczelników gmin i 58 proc. naczelników miast-gmin.

(PAP)

Rozmowy S. Olszowskiego w Moskwie

Do Moskwy przybył członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych PRL, Stefan Olszowski.

Na białoruskim dworcu kolejowym ministra Olszowskiego powitał członek Biura Politycznego KC KPZR, minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko, wiceminister spraw zagranicznych ZSRR, Wiktor Malcew i inni odpowiedzialni pracownicy radzieckiego MSZ.

O godz. 11.45 czasu miejscowego, w radzieckim MSZ rozpoczęły się oficjalne rozmowy ministrów spraw zagranicznych PRL i ZSRR Stefana Olszowskiego i Andrieja Gromyki. Ze strony polskiej w rozmowach biorą także udział kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR Włodzimierz Natorf, wiceminister spraw zagranicznych PRL, Marian Dmochowski i ambasador PRL w ZSRR, Stanisław Kociołek.



Ewakuacja powodzian w Tokio. Przyczyną powodzi jest tajfun, który wywołał ulewne deszcze.

CAF-AP-telefoto

SPOTKANIE W BELWEDERZE

Uznanie dla uczestników „WIOSNY INICJATYW"

Przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński, spotkał się w Belwederze z grupą przedstawicieli kół Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, wyróżnionych w ogólnopolskiej akcji pn. „Wiosna inicjatyw społecznych" podsumowanej tego dnia w Warszawie.

Akcja ta — jak poinformował I zastępca przewodniczącego ZG ZSMP — Wiesław Osuchowski — prowadzona jest przez ZSMP od kilku już lat; wiąże się z wykonywaniem — w czynie społecznym — różnych prac na rzecz środowiska.

Uznanie dla aktywności młodzieży wyraził minister administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska — gen. dyw. Tadeusz Hupałowski.

Na zakończenie spotkania głos zabrał Henryk Jabłoński. Wskazał na to, jak istotne jest wiązanie właśnie poprzez pracę przeszłości z teraźniejszością i przyszłością. Młodzi mają nie tylko prawo, ale i obowiązek także krytycznie oceniać przeszłość, lecz łączyć to muszą z konstruktywnym działaniem. Polska Ludowa — podkreślił przewodniczący Rady Państwa — znajduje się dziś w okresie wielkich przemian. W dyskusjach powtarza się wciąż słowo demokracja, demokracja socjalistyczna. Wyraża się ona przede wszystkim uczestnictwem na co dzień w tworzeniu warunków życia i pracy, a także wpływaniem na to przez wszystkie ogniwa ludowładztwa. Sięgając do doświadczeń, przedstawionych przez młodzież, H. Jabłoński stwierdził, iż dobrze dokumentują one tworzenie właśnie od podstaw demokracji uczestnictwa.

Przewodniczący Rady Państwa podziękował uczestnikom „Wiosny inicjatyw społecznych" za to, że udowodnili, iż w Polsce jest dużo młodzieży, która wie czego chce i potrafi dobrze, z korzyścią dla kraju i siebie, myśleć i działać.

(PAP)

Ostra odpowiedź Watykanu

Watykan ostro zareagował na prawdziwą kampanię krytyki pod jego adresem w Izraelu w związku z faktem, iż przywódca OWP Jaser Arafat zostanie w najbliższych dniach przyjęty przez papieża Jana Pawła II. W oficjalnym oświadczeniu opublikowanym w poniedziałek Watykan stwierdza, że „zniewaga i przeinaczenie prawdy nie mogą pozostać bez odpowiedzi. Oświadczenie rządu izraelskiego opublikowane w niedzielę w Jerozolimie, zawiera słowa niewiarygodne i zdumiewające".

Premier Izraela Menachem Begin, który wystąpił na forum Rady Ministrów oświadczył — w związku z nadchodzącą audiencją Jasera Arafata u Jana Pawła II — że Watykan pozostawał bierny i bezczynny w czasach, gdy hitlerowcy mordowali Żydów.

Menachem Begin — głosi oświadczenie Watykanu — zignorował wysiłki Kościoła katolickiego podejmowane podczas II wojny światowej, których rezultatem było uratowanie życia tysięcy Żydów. „Jest to fakt, który powinien być dobrze znany wielu uratowanym Żydom żyjącym obecnie w Izraelu, a także innym narodom świata". Papież wielokrotnie z naciskiem potępiał nazistowskie ludobójstwo. Najbardziej jednoznaczne słowa potępienia padły z ust Jana Pawła II podczas pobytu w Polsce w czerwcu 1979 r., gdy odwiedził obóz koncentracyjny w Oświęcimiu.

Stacja satelitarna na statku „Poznań"

Polska Marynarka Handlowa wzbogaciła się o pierwszą okrętową stację łączności satelitarnej. Terminal łączności satelitarnej, zainstalowany na pierwszym z czterech budowanych w Hiszpanii dla PLO statków ro-ro, m/s „Poznań", został dopuszczony do pracy w ogólnoświatowym, morskim systemie komunikacji satelitarnej Inmarsat. Tym samym, Polska stała się jednym z 35 udziałowców, działającej już od ponad roku sieci Inmarsatu. Łączność satelitarna pozwala na natychmiastowe i bezpośrednie połączenie telefoniczne i dalekopisowe oraz tzw. transmisje danych między statkiem, znajdującym się w dowolnym punkcie kuli ziemskiej, a wybranym abonentem lądowym.

System Inmarsat pozbawiony jest uciążliwości, związanych z konwencjonalną łącznością, realizowaną poprzez stacje brzegowe, np. Gdynia-Radio, a także praktycznie jest nieczuły na warunki atmosferyczne, odległość między rozmówcami i wielkie zakłócenia. Terminale łączności satelitarnej zainstalowane są już na ponad 1.500 statkach różnych bander.

(PAP)

Teng na czele Komitetu Doradczego KC KP Chin

W poniedziałek zakończyła się dwudniowa sesja plenarna nowo wybranego na XII Zjeździe KPCh Komitetu Centralnego tej partii. W dniu tym uczestnicy plenum wysłuchali przemówienia sekretarza generalnego Hu Jao-panga o zadaniach partii na bieżący i następny rok.

Pierwszym sekretarzem Komisji Kontroli ponownie został członek Stałego Komitetu Biura Politycznego KC KPCh, były wiceprzewodniczący KC partii, 80-letni Czen-Jun. Natomiast przewodniczącym nowo utworzonego Komitetu Doradczego, grupującego weteranów partyjnych, został zgodnie z oczekiwaniami również członek Stałego Komitetu Biura Politycznego i były wiceprzewodniczący KC KPCh, 78-letni Teng Siao-ping.

Mundialowej „maniany" ciąg dalszy

● LEKARZ — „OSOBA TOWARZYSZĄCA" ● DLACZEGO IWAN NIE POWRÓCIŁ WCZEŚNIEJ? ● BOLESNA SPRAWA MATYSIKA ● KTO PO DOKTORZE GARLICKIM?

Mija już drugi miesiąc od zakończenia hiszpańskich mistrzostw świata, a zainteresowanie sympatyków piłki nożnej w naszym kraju wokół występu polskiej „srebrnej" jedenastki jednak nie słabnie. Raczej odwrotnie. A dzieje się chyba dlatego, że wokół tematu „Nasi na Mundialu" zrodziło się wiele niedomówień.

Nie wyjaśniono do końca wszystkich niejasności w czasie pamiętnego „czwartku" w siedzibie PZPN — czemu daliśmy wyraz na łamach „DŁ".

Zabrakło wówczas za prezydialnym stołem (choć ciasnawo było, oj ciasnawo — niezbity dowód, że liczna była polska ekipa mundialowa), jednego z ludzi odpowiedzialnych, a i chyba zasłużonych przy wydobywaniu hiszpańskiego „srebra", choć już w ów pamiętny czwartek w alejach Ujazdowskich odezwały się głosy, wątpiące w zasługi mundialowej służby medycznej, przy ubieganiu się o trzecie miejsce na piłkarskiej mapie świata.

Nie uczestniczył w konferencji prasowej w PZPN lekarz polskiej ekipy — dr A. Garlicki. Jaki był powód „absencji" A. Garlickiego? Na to pytanie siedzący za stołem prezydialnym członkowie PZPN odpowiedzieli wzruszeniem ramion.

Ale już w trakcie tamtego spotkania z dziennikarzami zapowiedziano konkurencyjną „imprezę". I do spotkania A. Garlicki — dziennikarze nareszcie doszło. Odbyła się ona wczoraj, na „neutralnym boisku", bo w sali konferencyjnej GKKFiS. Obecność telewizyjnych kamer za-

(Dalszy ciąg na str. 4)

Spłonęło 30 tys. ton bawełny

W nocy z soboty na niedzielę, w największych w Europie składach bawełny we francuskim porcie Le Havre wybuchł groźny pożar.

Ogień zniszczył ponad 30 tys. ton cennego surowca. Straty materialne szacuje się na ok. 430 mln franków.

Z NOTATEK JERZEGO ZAWIEYSKIEGO

Spotkania Władysława Gomułki z kardynałem Stefanem Wyszyńskim

W okresie kilkunastu miesięcy odeszło dwóch wybitnych ludzi współczesnej Polski — 28 maja zeszłego roku zmarł kardynał Stefan Wyszyński, przywódca Kościoła katolickiego, 1 września tego roku — Władysław Gomułka, wieloletni przywódca partii. Przypadło im żyć w trudnym czasie dziejowym, historia sprawiła, że musieli się spotkać. Oni i idee, które reprezentowali. Nie było to łatwe spotkanie. Kościół zetknął się twarzą w twarz z nowym ustrojem społecznym, z nową władzą kierowaną przez partię marksistowską. Obie strony miały do siebie wiele uprzedzeń, niechęci, nawet wrogości i trzeba było czasu, doświadczeń, aby się zmniejszały, łagodniały, prowadząc do zrozumienia konieczności nie tylko współistnienia, ale i współdziałania.

Trzeba było też rozumu, historycznej wizji przywódców dostrzegających poza różnicami, poza drugorzędnymi odrębnościami światopoglądowymi sprawy nadrzędne i jednoczące. A były nimi — Polska w jej powojennym kształcie geograficznym i ustrojowym, jej odbudowa, umocnienie państwa, kształtowanie nowoczesnego narodu. Gomułka i Wyszyński taką wizję mieli, chociaż czas ich działalności nie skąpił im wzajemnych niechęci, utarczek, konfliktów. Dwaj wielcy Polacy. Inną przechodzili szkołę życiową, odmienne zasady wyznawali, ale najdroższa, najbliższa była im sprawa Polski. Różnili się w poglądach na miejsce i rolę Kościoła. Gomułka sprowadzał ją do dziedziny kultu i religii.

Przeżywali swoje dramaty ciężkie, brzemienne, dzielili bolesne wydarzenia, których nie skąpiła powojenna historia i które towarzyszyły tworzeniu się nowego ustroju. W 1948 r. Władysław Gomułka na podstawie niesłusznych oskarżeń i zarzutów zostaje pozbawiony wszelkich stanowisk partyjnych i państwowych. Sekretarz generalny partii, jej współzałożyciel, współtwórca programu wspólnej walki o wyzwolenie Polski i przeobrażenia społeczne został potępiony a w 1951 r. aresztowany. W ciężkim więzieniu śledczym, na haniebnych przesłuchaniach pozostawał do 1955 r. W październiku 1956 r. powrócił do władzy w atmosferze powszechnego entuzjazmu i poparcia społeczeństwa.

Kard. Wyszyński we wrześniu 1953 r. został wywieziony ze swojej siedziby arcybiskupiej w Warszawie i do października 1956 r. kolejno był przetrzymywany w klasztorach w Rywałdzie, Stoczku Warmińskim, Prudniku Śląskim i Komańczy. W październiku 1956 r. jedną z pierwszych decyzji Władysława Gomułki było uwolnienie kardynała, który objął z powrotem prymasowskie rządy. Co dalej? Jak ułoży się im praca obok siebie? Mieli podobne charaktery — trwałość przekonań, upór, skromność. Wielkość tych charakterów ujawniła

(Dalszy ciąg na str. 2)

„MALINOWA" W STYLU RETRO

Stary „Grand" jak nowy!

(INFORMACJA WŁASNA)

Od dłuższego już czasu łódzki „Grand-Hotel" przechodzi gruntowną modernizację. Przebudowano i unowocześniono już pokoje, nową elewację otrzymał front budynku, do końca bieżącego roku zakończone zostaną prace przy układaniu elewacji od strony podwórza.

Na tym jednak modernizacja hotelu się nie zakończy. Jak nas poinformował jego dyrektor — Ryszard Mrówczyński, prace związane z przebudową obiektu trwać będą przynajmniej kilka lat. Jeszcze w tym roku zakończą się roboty w recepcji. Sklep „Pewexu" znajdzie się bliżej witryny od ul. Piotrkowskiej, a obsługa hotelu pracować będzie w głębi hallu. Dzięki temu sam hall nieco się powiększy, goście hotelu będą też oczekiwać na załatwienie spraw recepcyjnych w znacznie przyjemniejszych warunkach.

Bar kawowy, dzięki przeniesieniu do wnętrza budynku salonu fryzjerskiego, otrzyma wreszcie toalety i szatnię. Do barku wchodzić się będzie tak jak dawniej do salonu fryzjerskiego. Wszystkie te prace przeprowadzone będą jeszcze w tym roku, bez zamykania tego lokalu.

W końcu roku malowanie sali „Malinowej" rozpocznie prace związane z przywróceniem jej wyglądu sprzed lat. Część sali — pod balkonem — utrzymana będzie w stylu renesansowym. Znajdzie się tam mały cocktail-bar. Ustawiane tam meble, dostosowane będą do wnętrza — na dużej sali okrągłe z tapicerowanymi krzesłami, na balkonie — ogrodowe. Prace przebiegać będą etapami.

„Grand-Hotel" otrzyma wreszcie pomieszczenia po Teatrze „7.15" — część już 15 września. Ponieważ stan tych sal wymaga gruntownego remontu, łącznie z wymianą stropów, proponuje się wykonanie tych robót etapami. W pomieszczeniach poteatralnych zlokalizowane zostaną sale wielofunkcyjne (przystosowane do odbywania narad, sympozjów, konferencji) m. in. z kabinami dla tłumaczy. W ten sposób Łódź otrzymałaby salę, umożliwiające prowadzenie konferencji o standardzie europejskim. Przebudowa ta potrwa jednak kilka lat.

(s)

CO DZIEŃ NIESIE

W dniu dzisiejszym słońce wzeszło o godz. 6.06, zajdzie zaś o godz. 18.55.

Imieniny obchodzą

Bernard, Cyprian, Wiktor

Dyżurny synoptyk

W dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie będzie małe. Temp. maksymalna w dzień ok. 23 st. Wiatr słaby.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 999,9 hPa. (750 mm)

Z kalendarza wydarzeń

1944 — Wyzwolenie Pragi — prawobrzeżnej dzielnicy Warszawy,

1877 — Ur. T. Sinko, filolog klasyczny,

1967 — Zm. B. Chaberski, aktor, reżyser,

1927 — Zm. I. Duncan, tancerka amerykańska pochodzenia irlandzkiego.

Taka sobie myśl

Żaden młody człowiek nie wierzy w to, że kiedyś będzie stary i umrze.

Uśmiechnij się



Odwetowe wiece w 200 miastach RFN

Pod wyzywająco cynicznym hasłem „10 lat układów wschodnich" — problem niemiecki pozostaje otwarty. W ostatnią niedzielę „zawodowi wypędzeni" zorganizowali na terenie całej Republiki Federalnej Niemiec doroczne obchody tzw. dnia ojczyzny. 37 lat od zakończenia rozpętanej przez Niemców wojny, w 10 lat od zawarcia układów pomiędzy Republiką Federalną Niemiec a Związkiem Radzieckim, Polską i Czechosłowacją rewizjonistyczny Związek Wypędzonych ponawia żądania „prawa do ojczyzny", czyli do ziem, które na mocy porozumień międzypaństwowych należą do innych, suwerennych krajów.

Przemawiający na centralnym mittingu w Berlinie Zachodnim przewodniczący związku, Herbert Czaja domagał się raz jeszcze prawa narodu niemieckiego do „utraconej ojczyzny", z którym to prawem stoją rzekomo w sprzeczności tzw. układy wschodnie. Faktem godnym ubolewania jest udział w tych obchodach niektórych polityków RFN. W 200 miastach RFN przemawiali m. in. premierzy lub przedstawiciele rządów krajowych, ministrowie, burmistrzowie, a także członkowie Bundestagu, deputowani do parlamentu europejskiego, naukowcy i duchowni.

(PAP)

Pogodna jesień

Czy po ciepłym i słonecznym lecie będzie pogodna jesień? Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej w okresie od 14 do 18 bm. przewiduje utrzymanie się dobrej pogody. Spodziewane jest zachmurzenie małe lub umiarkowane, przeważnie bez opadów. Mogą wystąpić lokalne mgły i zamglenia. Temperatury maksymalne będą od 20 do 25 st., tylko na Wybrzeżu 17 st., a minimalne od 4 do 10 st. Na początku okresu mogą wystąpić miejscami przygruntowe przymrozki, wiatr słaby lub umiarkowany z kierunków zmieniających się.

* * *

IMGW przewiduje w okresie do 10 października średnie temperatury miesięczne nieco powyżej normy, zaś opady w normie. Średnie temperatury dla okresu od 11 września do 10 października, obliczone na podstawie wieloletnich obserwacji z lat 1900—1977, wynoszą 11,2—12,7 st., zaś opady kształtują się w granicach 26—48 mm. W ciągu najbliższych czterech tygodni można spodziewać się około 3 dni z temperaturą maksymalną powyżej 20 st., około 5 dni z temperaturą minimalną poniżej 5 st. oraz około 10 dni z opadem. (PAP)

Handel dziećmi

W niedzielę podano w Limie, że w ciągu ostatnich 4 lat sprzedano rodzinom amerykańskim i zachodnioeuropejskim ok. 700 dzieci peruwiańskich.

Według policji, za jedno dziecko płacono 10 do 15 tys. dolarów.

Sprzedanym dzieciom przed ich wysłaniem za granicę wystawiano fałszywe dokumenty.

Ostatnia szansa maturzystów

W poniedziałek, 13 bm., rozpoczęły się egzaminy wstępne w ramach tzw. rekrutacji dodatkowej na studia. Jest to ostatnia szansa zarówno dla maturzystów, jak i uczelni. Pierwsi, pragnący podjąć studia, mają możliwość, po pomyślnym zdaniu egzaminu, rozpocząć je na kierunkach, które nie były ich pierwszym wyborem. Uczelnie natomiast mają ostatnią szansę dokonania selekcji kandydatów, którzy mogliby podjąć studia na kierunkach słabo obsadzonych, gdzie po głównej rekrutacji pozostało sporo wolnych miejsc.

Łącznie, jak wynika z informacji Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, pozostało w uczelniach tego resortu ok. 4 tysięcy wolnych miejsc.

(PAP)

Posiedzenie Biura Politycznego

(Dokończenie ze str. 1)

i sprzedażą deficytowych towarów. Wyrażając uznanie dla aktywności ruchu konsumentów, Biuro Polityczne liczy, że wzrastać będzie jego rola i inicjatywność.

Stwierdzono, że zakładowe komisje socjalne, których codzienna praca spotyka się z coraz szerszym uznaniem, powinny przejawiać wysoką aktywność w staraniach o poprawę warunków życia i pracy załóg. Obecnie dotyczy to przede wszystkim zaopatrzenia pracowników na zimę, właściwego funkcjonowania zakładowego zaplecza socjalnego, dowozu ludzi do pracy. Należy zatroszczyć się, aby deficytowe towary, zwłaszcza obuwie i odzież, trafiły w pierwszym rzędzie do ludzi najbardziej potrzebujących.

Komisje socjalne powinny korzystać z możliwości szerszego niż dotychczas spożytkowania zakładowych funduszów socjalnych na udzielanie pomocy finansowej i rzeczowej pracownikom i ich rodzinom, znajdującym się w najtrudniejszej sytuacji życiowej.

Konieczne jest zwiększenie troski kierownictw zakładów o poprawę stanu bezpieczeństwa i higieny pracy, a zwłaszcza o zaopatrzenie robotników w odzież i obuwie ochronne i robocze oraz w środki utrzymania czystości. W sytuacji niedostatku tych artykułów zaopatrzenie w nie robotników powinno być zapewnione nawet kosztem tych grup pracowniczych, którym nie są one bezwzględnie potrzebne w wykonywaniu zajęć zawodowych. Pilnie powinny zostać wdrożone ostatnie decyzje rządu w tej sprawie. Potrzebne jest także podjęcie na szerszą skalę reglamentacji obuwia, odzieży ochronnej i roboczej oraz innych kroków służących racjonalniejszemu ich wykorzystaniu.

Biuro Polityczne wskazało na potrzebę ulepszenia obsługi obywateli w urzędach i instytucjach. W tym celu niezbędne jest m. in. zweryfikowanie i uproszczenie przepisów regulujących obsługę obywateli. Władze administracyjne powinny rozpatrzyć warunki i realne formy wprowadzenia dwuzmianowego systemu pracy we wszystkich urzędach obsługujących obywateli jak też zapewnienia ich obsługi we wszystkie soboty. Trzeba też zapewnić dostępną dla wszystkich obywateli informację o pracy urzędów i instytucji oraz o zakresie kompetencji poszczególnych pracowników.

Podjąć też należy odpowiednie decyzje w celu przesunięcia godzin pracy kolegiów orzekających poza normalne godziny pracy zakładów z wykorzystaniem sobót.

Problemy poprawy warunków życia i pracy załóg powinny znaleźć się w centrum uwagi organizacji i instancji partyjnych.

Biuro Polityczne podkreśliło szczególną odpowiedzialność członków partii, od których z racji pełnionych obowiązków zależy rozwiązywanie tych problemów. Biuro Polityczne oczekuje, że również organizacje społeczne nasilą działania na rzecz poprawy warunków życia obywateli.

Biuro Polityczne, nawiązując do ostatniego posiedzenia Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, nakłada na instancje i organizacje partyjne obowiązek wspierania wysiłków zmierzających do zwalczania szkodnictwa społecznego, wszelkich schorzeń, wynaturzeń i nieprawidłowości występujących na wielu odcinkach życia społeczno-gospodarczego.

Biuro Polityczne zapoznało się ze stanem realizacji uchwały IX Plenum KC w sprawach młodzieży. Dotychczas organizacje i instancje partyjne główny nacisk położyły na upowszechnienie treści uchwał IX Plenum. W rezultacie zwiększyło się w partii zainteresowanie sprawami młodego pokolenia, problemami ideowowychowawczymi oraz współdziałaniem z organizacjami młodzieżowymi. Zwrócono uwagę na potrzebę bardziej operatywnego rozwiązywania konkretnych problemów.

Biuro Polityczne przyjmując do realizacji odpowiednie wnioski podkreśliło konieczność trwałego powiązania pracy organizacji i instancji partyjnych z problematyką młodzieży. Stwierdzono, że większość młodego pokolenia jest patriotyczna i pracowita. Partia winna coraz aktywniej inspirować ideowo oraz stale wspierać aktywność młodych, ich inicjatywy służące poprawie warunków startu życiowego i zawodowego młodego pokolenia. Działalność ideowo-wychowawcza partii wśród młodzieży, stałe wyjaśnianie złożonych problemów współczesności, przeciwdziałanie nadużywaniu niedoświadczenia młodych należy do podstawowych zadań instancji i organizacji, wszystkich członków partii.

Biuro Polityczne zobowiązało egzekutywy komitetów wojewódzkich do przeprowadzenia we wrześniu br. oceny dotychczasowej realizacji uchwały IX Plenum, a także uznało potrzebę wstępnej oceny stopnia zaawansowania przyjętych przez Radę Ministrów programów; budownictwa mieszkaniowego i zasad polityki mieszkaniowej oraz poprawy warunków startu życiowego i zawodowego młodzieży.

Przed nadchodzącym nowym rokiem akademickim Biuro Polityczne zapoznało się z informacją o sytuacji w szkolnictwie wyższym. Podkreślono znaczenie uchwalonej w maju br. przez Sejm ustawy o szkołach wyższych określającej prawa i obowiązki społeczności akademickiej, a równocześnie wskazano na konieczność przyspieszenia prac nad odpowiednimi aktami wykonawczymi do tej ustawy. Mimo poważnych trudności gospodarczych potrzeby nauki i szkolnictwa wyższego w myśl uchwały IX Zjazdu PZPR należą do sfer chronionych. Kolejnym tego dowodem są ostatnie decyzje rządu w sprawie podwyżki uposażeń nauczycieli akademickich oraz wprowadzenie nowego systemu pomocy materialnej dla studentów.

Biuro Polityczne wyraziło przekonanie, że nauczyciele akademiccy, młodzież studencka i władze szkół wyższych rozpoczną nowy rok akademicki w poczuciu obywatelskiej, patriotycznej odpowiedzialności skoncentrują uwagę na nauce i wychowaniu — podstawowych zadaniach, podyktowanych interesem społeczeństwa i socjalistycznej ojczyzny.

Biuro Polityczne zapoznało się z negatywnymi wynikami wtórnej kontroli przeprowadzonej w województwie toruńskim przez Centralną Komisję Rewizyjną PZPR i Inspekcję Sił Zbrojnych.

Przyjęta została rezygnacja Edmunda Hezy z funkcji I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego. (PAP)

Rada NATO omawiała... sytuację w Polsce

W brukselskiej siedzibie Paktu Północnoatlantyckiego odbyła się impreza zdumiewająca: specjalne posiedzenie Rady NATO poświęcone ni mniej ni więcej tylko... sytuacji w Polsce. Nie po raz pierwszy ingerując w nasze wewnętrzne sprawy, przedstawiciele Paktu Atlantyckiego jeszcze raz uzurpowali sobie prawo określenia obrazu Polski im odpowiadający. Ponownie sformułowano żądania sprowadzające się do powrotu w naszym kraju do sytuacji sprzed 13 grudnia ubiegłego roku. Rada NATO stwierdziła, że — jej zdaniem — nie zaistniały warunki dla normalizacji stosunków z rządem polskim, postanawiając utrzymać dotychczasowe sankcje gospodarcze wobec PRL.

Brak jeszcze 0,5 mln zł

Prokuratura Wojewódzka w Legnicy przy udziale KW MO prowadzi śledztwo w sprawie ukrywania pieniędzy pobranych przed 13 grudnia 1981 roku zawieszonego NSZZ „Solidarność" w Legnicy z konta bankowego w wysokości 1.700 tys. zł i nieprzekazania ich w zarząd wojewodzie legnickiemu przez etatowych działaczy tego związku tj. o czyn z artykułu 46 ustawa i dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym.

W następstwie przeprowadzonych czynności śledczych niektóre osoby zobowiązały się zwrócić pobrane i ukryte pieniądze związkowe. I tak w czerwcu br. były etatowy działacz tego związku Zdzisław S. zwrócił kwotę 434.259 zł, natomiast 10 września na konto wojewody legnickiego, zarządzającego majątkiem zawieszonego związku, kwotę 700 tys. zł wpłaciła była wiceprzewodnicząca Zarządu Oddziału Wojewódzkiego NSZZ „Solidarność" Krystyna S.

Łącznie odzyskano więc już z zatrzymanych przez byłych działaczy tego związku pieniędzy pochodzących ze składek członkowskich kwotę 1.134.250 zł. Brak jeszcze ok. 500 tys. zł. (PAP)

W. Brytania i Argentyna ocieplają stosunki

W poniedziałek Ministerstwo Skarbu Wielkiej Brytanii poinformowało, że zostaną zniesione sankcje finansowe nałożone na Argentynę po rozpoczęciu konfliktu o Falklandy (Malwiny). Chociaż w mocy pozostają sankcje dotyczące handlu, poinformowano, że W. Brytania będzie dążyć do szybkiego zniesienia tych ograniczeń.

Buenos Aires również zgodziło się uchylić restrykcje finansowe nałożone na firmy brytyjskie działające w Argentynie.

Obydwa państwa zamroziły wzajemnie aktywa finansowe i nałożyły różne sankcje handlowe w związku z wojną o Falklandy (Malwiny). Szacuje się, że aktywa argentyńskie w bankach brytyjskich wynoszą miliard dolarów, a brytyjskie w Argentynie około 4 mld dolarów.

Na ryby z... agregatem prądotwórczym

Malowniczy Zalew Sulejowski, obok swych funkcji użytkowych — zbiornika wody dla Łodzi — miał pełnić także rolę „raju" dla wodniaków, turystów i wędkarzy. Ostatnio okazał się też dobrym terenem do uprawiania działalności przestępczej a mówiąc ściślej kłusownictwa. Procederem tym, będącym niczym innym, jak zagarnianiem mienia społecznego na szeroką skalę zajęło się 10 pracowników smardzewickiego oddziału przedsiębiorstwa taboru pływającego z Żerania.

Przy okazji zleconego im poszerzania i pogłębiania koryta Pilicy postanowili oni dorobić sobie prowadząc intratną choć nielegalną „działalność uboczną". Na wodach Zalewu Sulejowskiego dokonywali kłusowniczego odłowu ryb przy pomocy agregatu prądotwórczego, sieci i sznurów z haczykami, czyli atrybutów nie mających nic wspólnego ze sportem wędkarskim.

Ten przestępczy proceder przerwany został przez interwencję funkcjonariuszy Komendy Miejskiej Milicji Obywatelskiej w Piotrkowie Trybunalskim. Podczas przeszukiwania pogłębiarki i kutra używanych przez kłusowników milicjanci znaleźli i zakwestionowali m. in. 13 sieci z pływakami i ciężarkami, tzw. drygawic, 3 sieci typu włok, 42 sznury z haczykami, błyski i kotwiczki własnej produkcji, pojemniki do przechowywania połowu i wiele innych kłusowniczych narzędzi.

Jak wynika z dotychczasowych ustaleń 10-osobowa grupa kłusowników zdołała odłowić przy ich pomocy co najmniej tysiąc kg ryb wartości przekraczającej 100 tys. zł.

Wobec 4 sprawców przestępstwa zastosowano areszt tymczasowy. Trwa dalsze dochodzenie. (m-sk)

Spotkania Władysława Gomułki z kardynałem Stefanem Wyszyńskim

(Dokończenie ze str. 1)

się także u obu tych mężów stanu w latach uwięzienia i odosobnienia.

Kardynał Wyszyński poparł Gomułkę, władze państwowe zniosły wiele ograniczeń krępujących działalność Kościoła. Obaj musieli się spotkać.

O tych dwóch Polakach, o ich spotkaniach sporo mówią pamiętniki Jerzego Zawieyskiego, wybitnego pisarza katolickiego, drukowane od kwietnia br. w tygodniku „Kierunki" pt. „Kartki z dziennika". Jerzy Zawieyski od 1957 r. do 1968 r. był posłem do Sejmu i członkiem Rady Państwa, wówczas jedynym katolikiem w Radzie. Zmarł w 1969 r. Uwielbiał prymasa, często z nim rozmawiał. Cenił Gomułkę i również się z nim spotykał.

Po kilku miesiącach odprężenia w 1957 r. stosunki między państwem a Kościołem zaczęły się psuć. Strona kościelna wystąpiła z żądaniami, strona państwowa broniła świeckiego charakteru państwa. 2 stycznia 1958 r. Zawieyski notuje: „Niepokoi nas (mowa o grupie posłów katolickich Znak — uw. W.W.) postawa ks. prymasa i jego ostre wystąpienie przeciwko kierownictwu politycznemu". 16 stycznia: „Przemówienia ks. prymasa bardzo ostre i namiętne odbijają się na naszych staraniach, by coś dla życia katolickiego uzyskać. (...) Ks. Zieja podzielał obawy, że polityka manifestacji uczuć do niczego pozytywnego nie prowadzi".

Ale jednocześnie między obu stronami musiały trwać rokowania, bo 18 stycznia pisarz zanotował: „Doniosła, kilkugodzinna rozmowa z ks. prymasem. Zaszło ważne wydarzenie: dnia 9 stycznia: spotkanie ks. prymasa z Gomułką i Cyrankiewiczem. Rozmowa ta trwała od godz. 5 po południu do godz. 4 rano czyli jedenaście godzin i odbyła się w Prezydium Rady Ministrów przy Al. Ujazdowskich 3. Tematem rozmów był całokształt stosunków między Kościołem a państwem. Rozmowa miała przebieg wysoce dramatyczny, ale zakończyła się raczej pojednawczo".

Pośrednikiem a właściwie współorganizatorem następnej rozmowy będzie już sam Zawieyski. 22 lipca 1958 r. pisarz notuje: „Wieczorem na przyjęciu w Urzędzie Rady Ministrów". Dalej o spotkaniu z Gomułką. „Odpowiedział mi z uśmiechem i w sposób bardzo ujmujący, że miał on wrażenie, iż go unikam. Staliśmy przy barierze i tu rozpoczęła się rozmowa na oczach tysiąca ludzi, która trwała dwie i pół godziny. Gomułka zaczął od razu od stosunków z Kościołem, które psują się nie z winy rządu, ani partii. (...) Żadna władza nie zgodzi się, aby istniała inna władza wroga państwu, czerpiąca natchnienie z zewnątrz". Zawieyski oczywiście ripostował. „Przy pożegnaniu — pisze dalej — dziękowałem za tę rozmowę, życzyłem dobrych wakacji. To będzie zależało od prymasa, czy nie zrobi jakiego szaleństwa — wtrącił Gomułka. (...) Gomułka mówił spokojnie i tak jakoś, jakby mnie przekonywał, jakby wyjaśniał, wiedząc, że go staram się zrozumieć i wiedząc zapewne o mojej dobrej woli dla niego"...

1 października 1958 r. Zawieyski zapisuje nową rozmowę u Gomułki, któremu zasugerował spotkanie z prymasem. Gomułka całkiem spokojnie oświadczył: „Jeżeli ks. prymas zmieni swoją politykę i da tego dowód, ja pierwszy będę zabiegał o taką rozmowę. Ale, czy pan myśli, że prymas przyzna mi rację?" (...) 11.X 1958 r.: „Powiedziałem ks. kardynałowi o swojej rozmowie z Gomułką. Zdaje się, że wywarła na nim wrażenie, iż Gomułka nie odrzuci możliwości spotkania z kardynałem. Ks. kardynał wyraził gotowość takiego spotkania po swoim powrocie z Rzymu. Chciałby tę rozmowę traktować poufnie, w tajemnicy. Miałoby to być spotkanie dwóch Polaków, którym leżą na sercu losy Polski".

Mijały miesiące i dopiero 23 listopada Zawieyski mógł zapisać: „W Laskach u ks. prymasa (...) Później mówiliśmy o polityce i o ciężkiej sytuacji Kościoła. Ks. prymas okazał w tym, co mówił wielką mądrość i roztropność. W dalszym ciągu, nie zrażony niczym zadeklarował gotowość rozmowy z Gomułką". 28 grudnia 1959 r. pisarz notuje: „Zdecydowałem się w jednej chwili. Uzyskałem łatwo telefoniczne połączenie z Gomułką, który ponurym głosem zapytał, o co mi idzie. Powiedziałem, że o to co zawsze, czyli o stosunki Kościół — państwo. Ale chcę przyjść — dodałem — z pewną propozycją i że wizyta moja nie zabierze mu dużo czasu. — Niech pan przyjdzie o czwartej — odpowiedział Gomułka. (...) Powitał mnie uprzejmie, nawet serdecznie i dopytywał się o święta, jak je spędziłem. Zwierzył mi się, że on też spędził święta w rodzinie. (...) Stosunki między Kościołem a państwem — zacząłem — są naprężone. Wydaje mi się nieraz, że nie ma wyjścia. Postanowiłem osobiście podjąć pewną inicjatywę, z którą przychodzę. Idzie mi o spotkanie pana z ks. kard. Wyszyńskim. Rozmawiałem z nim przed kilku dniami i ks. kardynał wyraził gotowość odbycia takiego z panem spotkania. (...) Gomułka oświadczył, że mojej inicjatywy nie może uznać za inicjatywę kardynała. On gotów jest uznać moje pośrednictwo i takie pośrednictwo zaakceptuje. — Proszę — powiedział — niech pan napisze list do mnie w tej sprawie, a ja panu odpowiem. (...) Rozstanie z Gomułką było przyjazne. Życzyliśmy sobie wzajemnie nowego roku. Gomułka życzył mi skutecznego wpływu na kardynała. Rozmowa trwała 1 godzinę i 10 minut. (...) O godz. 9 wieczorem byłem przyjęty przez ks. kardynała. Zreferowałem szczegółowo moją rozmowę... Ks. kardynał upoważnił mnie, bym potwierdził, że kardynał życzy sobie spotkania z Gomułką, oświadczył też, że poruszy zasady i generalia, bez wnikania w konkrety i szczegóły. Prosi tylko, by rozmowa odbyła się w cztery oczy. Jeśli to możliwe na gruncie neutralnym. Ks. kardynał zaproponował do wyboru Gomułce 6 różnych terminów". Nazajutrz pisarz wysłał do Gomułki list zawiadamiając go, że prymas proponuje do wyboru jeden z terminów: 9, 10, 11, 17, 18, 19 stycznia. 30 grudnia na spotkaniu z prymasem ten oświadczył, że „akt dobrej woli został Gomułce przekazany i to jest najważniejsze". 31.XII.1959: „W południe telefon do Rady Państwa od Gomułki. Podejmowałem słuchawkę z wielką tremą. Gomułka powiedział: „Panie Zawieyski, prosiłbym pana, aby pan powiadomił ks. prymasa, że z proponowanych przez niego terminów wybrałem dzień 11 stycznia, godzinę 5 po południu. Jako miejsce spotkania proponuję dom przy ul. Klonowej. (...) Będzie tam ktoś oczekiwał przed domem. (...) Niech pan teraz jedzie do Zakopanego, a mój telefon to prezent noworoczny dla pana". 1.I.1960 r.: „Pierwsza czynność w tym roku — list do ks. kardynała Wyszyńskiego, który wyjechał do Gniezna, z zawiadomieniem o terminie spotkania z Gomułką. (...) Prosiłem ks. kardynała, aby od razu, przy podaniu ręki wytworzył atmosferę przyjazną. Zwróciłem też uwagę, by nie przyjmował postawy kontrahenta reprezentującego coś w rodzaju państwa w państwie. (...) Będą rozmawiać dwaj wielcy Polacy i sprawy, które poruszą będą dotyczyły Polski. Trzeba Polskę widzieć w jej rozwoju, w jej drodze ku postępowi, ku potędze i wielkości. (...) Prosiłem też ks. kardynała, by nie używał w rozmowie z Gomułką zwrotu w typie „naród katolicki" i by nie na każdą zaczepkę Gomułki udzielał odpowiedzi". 10.I.1960 r.: „W Laskach u ks. kardynała. (...) List mój kardynał przyjął z pełną aprobatą i rozważał pewne zawarte tam sugestie, akceptując je w pełni. Prosiłem o pozytywne potraktowanie spraw wiejskich, tzn. projekt kółek rolniczych, którym rząd powierza sprawę modernizacji wsi. Impreza jest nie dokończona, słaba, ale wymyślił ją Gomułka, więc akceptacja będzie dla niego miła. Kardynał długo rozważał tę sprawę i czynił słuszne zastrzeżenia co do metod realizacji. Ale zgodził się powiedzieć o tym pomyśle Gomułki coś pozytywnego z zastrzeżeniem, że Gomułka wymusi na realizatorach konsekwencje ekonomiczne, dobrą logikę tzw. chłopskiego rozumu". Nazajutrz Zawieyski wraz z arcybiskupem Baraniakiem i biskupem Klepaczem oczekiwali na Miodowej. Pisze: „Według wszelkiego prawdopodobieństwa rozmowa powinna trwać dwie godziny. Tymczasem, jak się okazało — trwała cztery godziny. Gdy kardynał wrócił, od drzwi, uśmiechnięty, powiedział: „Konfliktu nie było!".

WŁODZIMIERZ WANAT

(Dalszy ciąg w numerze jutrzejszym)

Prokurator zażądał wymierzenia Leszkowi Moczulskiemu kary 10 lat pozbawienia wolności

W toczącym się od ponad 7 miesięcy przed sądem Warszawskiego Okręgu Wojskowego procesie przywódców Konfederacji Polski Niepodległej zakończyło się postępowanie dowodowe. 18 bm. sąd udzielił głosu oskarżycielowi — ppor. Tadeuszowi Gonciarzowi.

Prokurator podtrzymał zarzuty zawarte w akcie oskarżenia, m. in., że Moczulski i współoskarżeni winni są temu, iż w latach 1979—1980 w celu osłabienia mocy obronnej, zerwania jedności sojuszniczej z ZSRR oraz obalenia przemocą konstytucyjnego ustroju PRL, podjęli czynności przygotowawcze, tworząc nielegalny związek, finansowany i inspirowany przez wrogie PRL zagraniczne ośrodki dywersji politycznej.

Zdaniem Urzędu Prokuratorskiego KPN nie była partią polityczną, jak to wielokrotnie stwierdzali oskarżeni, lecz nielegalnym ugrupowaniem o wrogim wobec ustroju PRL programie.

Program KPN — jak podkreślił oskarżyciel — nie był oryginalny. Tezy L. Moczulskiego stanowią tylko rozszerzenie treści programu wcześniej publikowanego w emigracyjnym tzw. ośrodku legalistycznym w Londynie. Bogata dokumentacja, w tym zakwestionowana w czasie śledztwa korespondencja L. Moczulskiego z ośrodkami dywersji politycznej w różnych krajach, potwierdzają — zdaniem prokuratora — zarzuty zawarte w akcie oskarżenia.

Oskarżyciel wniósł o wymierzenie Leszkowi Moczulskiemu kary 10 lat pozbawienia wolności — najwyższej przewidzianej w art. 128 kodeksu karnego. Dla Romualda Szeremietiewa i Tadeusza Stańskiego oskarżyciel zażądał kary po 9 lat pozbawienia wolności, a dla Tadeusza Jandziszaka — kary 6 lat pozbawienia wolności.

Przemówienia obrońców rozpoczną się w czwartek 16 bm. (PAP)

Największa po zdobyciu Mount Everestu przygoda świata

Trzy lata trwała podróż dwóch brytyjskich śmiałków dookoła świata najtrudniejszą trasą. Wiodła ona przez oba bieguny, wzdłuż południka zerowego (Greenwich) z północy na południe przez Saharę, w poprzek Antarktydy karkołomnym lodowcem Scotta. Później trasa prowadziła w górę rzeki Yukon na Alasce, do najbardziej na północ wysuniętego skrawka ziemi kanadyjskiej, gdzie spędzono arktyczną zimę. Po dotarciu do Bieguna Północnego na śnieżnych skuterach powrót nastąpił statkiem polarnym do londyńskiej przystani w Greenwich.

Wszystkie perypetie podróży, w czasie której spotkania z białymi niedźwiedziami, czy zgłodniałymi wilkami były fraszką w porównaniu z codziennym trudem zmagania z zimą, dziką przyrodą i czyhającymi niemal na każdym kroku przykrymi niespodziankami, opisze w swej książce Renulph Fiennes (lat 38), który zaplanował tę podróż przeszło 10 lat temu, jako największą po zdobyciu Mount Everestu przygodę świata.

Środkami lokomocji były: na morzu — motorowy jacht „Benjamin Bowring", przystosowany do żeglugi w warunkach polarnych, na rzekach — łodzie pneumatyczne, po lodowych bezdrożach — skutery śnieżne.

Wyprawa kosztowała przeszło 17 mln dolarów i była finansowana przez 500 firm brytyjskich i amerykańskich.

Podróżnicy będą mogli odnotować w księdze Guinnessa następujące rekordy i osiągnięcia:

— dotarcie podczas jednej wyprawy do dwóch biegunów ziemskich;

— najszybsze pokonanie lądowej trasy do Bieguna Południowego (66 dni).

Ponadto byli pierwszymi podróżnikami, którzy rozegrali na biegunie mecz w krykieta i tymi, którzy najszybciej dotarli do Bieguna Północnego trudną trasą północno-zachodnią (74 dni).

Ogółem podróżnicy przebyli 88 tys. km, a więc więcej niż wynosi dwukrotne okrążenie globu wzdłuż równika.

Zderzenie samolotu z barierą na lotnisku

W poniedziałek na lotnisku w Maladze (Hiszpania) wydarzył się poważny wypadek lotniczy. Pilot samolotu typu „DC-10", produkcji amerykańskiej, należącego do przedsiębiorstwa Spantax, stracił podczas startu kontrolę nad maszyną, która wskutek tego zderzyła się z barierą na końcu pasa startowego. Samolot stanął w płomieniach.

Na pokładzie samolotu, który miał lecieć do Nowego Jorku znajdowało się ponad 379 pasażerów i 13 osób załogi.

W wyniku wypadku zginęło ok. 30 osób a ponad sto zostało rannych. Wieczorne informacje agencyjne mówiły już o prawdopodobieństwie około 100 zabitych.

Redaktor depeszowy: ALEKSANDER BATOROWICZ

Redaktor techniczny: ANDRZEJ WÓJTOWICZ

Nie wróżyli jej życia a jednak...

W oddziale wcześniaków Szpitala Klinicznego nr 4 w Lublinie pomyślnie zakończyła się batalia o życie przyszłej na świat w 6 miesiącu ciąży dziewczynki imieniem Ania. Urodzone 23 czerwca br. dziecko ważyło zaledwie 600 gramów i liczyło 30 cm długości. Stan noworodka o silnych cechach wcześniactwa był bardzo ciężki, a szanse na jego utrzymanie przy życiu były niemal żadne. W 16-stopniowej międzynarodowej skali, wyrażającej zdolność do życia wcześniaków, uzyskał on zaledwie jeden punkt. Po sześciu tygodniach intensywnej opieki personelu medycznego, z ordynatorem oddziału wcześniaków, dr Ireną Galińską na czele, walka o życie dziecka została wygrana. Ważąca 2,5 kg Ania powróciła do domu, gdzie oczekiwali na nią: 22-letnia matka Barbara Zybura i 23-letni ojciec.

Nie pierwszy to przypadek utrzymania przy życiu przedwcześnie narodzonych w wyżej wymienionym oddziale. Tylko w tym roku wyprowadzono w nim ze stanu wcześniactwa troje dzieci o wadze poniżej 1 kg. (PAP)

KRONIKA WYPADKÓW

◆ Godz. 7.00 W miejscowości Franin, gm. Aleksandrów, kierowca „Fiata" WRE 8329 na łuku jezdni wjechał do rowu, w wyniku czego pasażerka Danuta W. doznała obrażeń ciała i przebywa w szpitalu.

◆ Godz. 9.30 Na ul. Aleksandrowskiej przy Bielicowej 15-letnia Teresa Ch. została potrącona przez doczepę tramwaju. Piesza doznała urazu głowy. Świadkowie tego wypadku proszeni są do WRD MO w Łodzi, ul. W. Bytomskiej 60 tel. 715-86.

◆ Godz. 12.15 Kierujący „Jawą" Robert S. podczas wyprzedzania na ul. Nowotki przed posesją nr 259, zderzył się z „Jelczem". Motocyklista doznał złamania 5 żeber i ogólnych potłuczeń.

◆ Godz. 12.25. W Rzgowie przy pl. 500-lecia 9-letni Krzysztof M. wybiegł nagle na jezdnię i wpadł na „Fiata", doznając obrażeń głowy. Chłopca odwieziono do szpitala w Pabianicach. (a. w.)

LUDZIE i PROBLEMY • LUDZIE i PROBLEMY

„MALI" W REFORMIE

Korzystając z samodzielności...

Mali są słabsi, mają mniejszą siłę przebicia, pewnie więc produkcja spółdzielni, której podstawowym surowcem jest w dodatku tak trudna do zdobycia skóra i wszelkiego typu skóropodobne tworzywa, przypomina w obecnej sytuacji zaopatrzeniowej „wielką improwizację". Przyznam, że właśnie chęć sprawdzenia jak radzą sobie „mali" skłoniła mnie do złożenia wizyty **w Zakładach Wyrobów Galanteryjnych „Asko-Kangur" Spółdzielnia Pracy.**

— Byliśmy zapobiegliwi i o surowce zatroszczyliśmy się wcześniej — usłyszałam od prezesa spółdzielni — **Janusza Piekarta.** — Poza tym znajdujemy się w programie operacyjnym: eksport. W związku z tym sytuację mamy niemal idealną — zapewniony surowiec do końca roku. Tak więc przymierzaliśmy się nawet do tego, by w tym roku zwiększyć produkcję. Czy nam się jednak to uda nie wiadomo. Limitują nas bowiem ludzie. Ubyło ich od ubiegłego roku około 20 proc. I to przeważnie doświadczonych pracowników, o wysokich kwalifikacjach. Przyjęliśmy 26-osobową grupę młodych liczymy, że część z nich zostanie, to by w jakiejś mierze rozwiązało nasze problemy.

Pracujemy w tym roku w 90 proc. na surowcu skóropodobnym, skaju z NRD i Węgier. Poza tym korzystając z mody wprowadziliśmy na lato torby z welwetu, płótna, teksasu łączonego ze skórą i tworzywami.

Reforma gospodarcza, twierdzą w „Kangurze", rozwiązała nam ręce. Skwapliwie korzystamy z samodzielności np. w zakresie wzornictwa. Poprzednio byliśmy też zobowiązani do produkcji wyłącznie na rynek i mieliśmy kłopoty wówczas, gdy chcieliśmy nawet bardzo opłacalny wyrób robić w kooperacji. Dziś sami możemy o tym decydować. I tak np. dostarczamy dla „Strzelczyka" osłony do szlifierek, uruchomiliśmy także antyimportową produkcję przyrządów do wielowarstwowego rozkroju skaju i gumy. Stal do ich wytwarzania dostarczy nam Huta „Warszawa". My zaś będziemy wytwarzać te wykrojniki w swoich warsztatach nie tylko dla zakładów naszej branży, ale także dla „Stomilu", który chętnie korzysta z naszych usług. Kiedyś musielibyśmy starać się o specjalne zezwolenie na taką nierynkową produkcję. Dziś decydujemy sami.

Albo inny przykład korzyści jakie przyniosła nam samodzielność. Produkowaliśmy w większości walizy i duże torby podróżne. Jednak potrzeby rynku i sytuacja surowcowa skłoniły nas do asortymentowych przesunięć. Obecnie dostarczamy więcej drobnej galanterii kaletniczej: torebek, saszetek itp. Samych toreb z tkanin łączonych ze skórą sprzedaliśmy w sezonie letnim ponad 2 tysiące. Mając surowcowe rezerwy uruchomiliśmy też produkcję tornistrów. Pierwsza sondażowa partia znajdzie się na rynku w tym miesiącu. Robimy też torby młodzieżowe, sportowe i męskie raportówki.

Naszą bolączką są w dalszym ciągu dodatki. Brak jest ładnych i trwałych okuć. Zakłady „Lugamet" w Lublińcu nie zaspokajają potrzeb kaletniczych. Proponowane dodatki są też wzorniczo bardzo ubogie. W związku z tym zmuszeni jesteśmy tak opracowywać wzory, by klamerek czy okuć było jak najmniej. Jest to jednak bardzo trudne, a poza tym jak wiadomo to właśnie owe dodatki często „robią" model.

We wzorcowni „Kangura" oglądam modele nowych toreb m. in. z węgierskiego skaju oraz krajowej dermy, tyle że przełożonej na lewą stronę, dzięki czemu przypomina ona jasne płótno. Już wkrótce owe wzory — jak zapewniają w spółdzielni — można będzie zobaczyć w firmowym sklepie „Kangura" na ul. Zachodniej.

— Ta szybkość — twierdzi prezes Piekart — z jaką nowe modele dotrą do klientek wynika także z reformy. Przedtem i po pół roku nowe wzory czekały na zatwierdzenie. Dziś tzw. droga od pomysłu do przemysłu trwa nie dłużej niż 1—2 tygodnie. Tak więc szczególnie w sytuacji surowcowych trudności, gdy trzeba decydować szybko i stosować asortymentowe podmiany samodzielność jest jedynym wyjściem. Pozwala szybciej i skuteczniej działać.

E. Ł.

PROF. DR HAB.

M. DOBROSIELSKI

Gdy myślę porozumienie...

Nasz zbiorowy obowiązek

Poza nielicznymi grupami fanatyków, dogmatyków, ludzi żyjących w świecie złudzeń, czy też cynicznych bankrutów politycznych, nawołujących do konspiracji i konfrontacji oraz będących pod ich wpływem niektórych młodych ludzi, wszyscy realistycznie i odpowiedzialnie myślący Polacy zdają sobie sprawę z konieczności porozumienia narodowego. Jest ono podstawowym warunkiem skutecznego i w miarę szybkiego wyprowadzenia narodu i państwa polskiego z kryzysu. Dlatego nie ma już chyba specjalnej potrzeby uzasadniania konieczności samej idei porozumienia. Rzecz w tym, że wyobrażenia o porozumieniu narodowym, o jego treści, między kim ma być ono zawarte, jak do niego doprowadzić i jak je realizować, mimo trwającej od miesięcy dyskusji, są nadal bardzo różnorodne, a często i sprzeczne. Należy więc przede wszystkim dążyć do sprecyzowania rzeczywistych, wewnętrznych i zewnętrznych uwarunkowań takiego porozumienia. Program partii, plany i działania rządu i Sejmu, publiczne dyskusje, różnego rodzaju publikacje dostarczają obfitość danych, faktów i materiałów, by wspomniane wyżej zadania wykonać.

Podstawową przesłanką każdego skutecznego działania, zmierzającego do celowej zmiany danej rzeczywistości, jest jej możliwie dokładne, racjonalne poznanie. Zgodne z rzeczywistością poznanie sytuacji społeczno-politycznej jest niezwykle trudne, m. in. dlatego, że w rzeczywistości społecznej relacje przyczyn i skutków są o wiele bardziej skomplikowane, niż w rzeczywistości przyrodniczej. Nasze oceny rozwoju sytuacji i wydarzeń społeczno-politycznych obciążone są ponadto mnóstwem subiektywnych poglądów, uprzedzeń, czy przesądów. Wystrzegać się więc należy pochopnych uogólnień, diagnoz, prognoz i recept.

Rzetelne i w miarę pełne poznanie naszej rzeczywistości społecznej może być osiągnięte przez opartą na faktach dyskusję partnerów porozumienia. Powinna ona doprowadzić do wyodrębnienia głównych problemów i zadań, które stoją przed Polską i Polakami. Powinna ustalić ich priorytety, określić potencjał naszych możliwości i środków oraz nakreślić metody i drogi rozwiązania tych problemów. Powinna wreszcie stworzyć program wspólnego działania dla zapewnienia biologicznego bytu i przetrwania narodu, terytorialnej integralności i suwerenności państwa, rozwoju materialnego i duchowego życia narodu w wolności i bezpieczeństwie, godności i sprawiedliwości społecznej. Ratowanie i umacnianie najbardziej podstawowych wartości i najżywotniejszych interesów narodu i państwa jest bowiem pierwszym i głównym celem porozumienia narodowego.

MIĘDZY KIM MA WIĘC BYĆ ZAWARTE POROZUMIENIE NARODOWE? KTO POWINIEN W NIM UCZESTNICZYĆ, BYĆ JEGO STRONĄ, A JEDNOCZEŚNIE — GWARANTEM? Te pytania wywołują najwięcej namiętności, oraz najwięcej nieporozumień. Najczęściej słyszy się, że powinno być ono wynegocjowane między władzą a społeczeństwem. Zgoda na taką formułę byłaby moim zdaniem zalążkiem klęski porozumienia narodowego. Zakłada ona bowiem przeciwstawienie społeczeństwa władzy. Zmierza też świadomie lub nieświadomie do takiego podziału. Takie postawienie sprawy oznaczałoby, że idzie tylko o znalezienie jakiegoś kompromisu, jakiegoś tymczasowego modus vivendi między dwiema obcymi sobie siłami, o różnych, a nawet sprzecznych interesach, skazanymi czasowo na współżycie. Nie o to idzie.

IDZIE O POROZUMIENIE NARODOWE, O POROZUMIENIE MIĘDZY POLAKAMI; o to, jakie wybrać wspólnie, w ramach Konstytucji sposoby i środki możliwie najszybszego wyjścia z kryzysu; o to, jakie ustanowić wspólnie instytucjonalne gwarancje i mechanizmy, które uniemożliwiałyby cykliczne powtarzanie się naszych kryzysów. Tylko takie podejście wydaje się sensowne i rokujące trwałe rozwiązania.

Czy to się komu podoba czy nie, podział w Polsce na władzę (w domyśle złowrogą i odpowiedzialną za wszystkie nasze niedostatki) i społeczeństwo (w domyśle wspaniałe, szlachetne niewinne) jest podziałem sztucznym i abstrakcyjnym. No, bo jak i gdzie przeprowadzić tę linię podziału między władzą a społeczeństwem? CZY WŁADZA TO TYLKO RZĄD, SEJM, RADA PAŃSTWA? Czy tylko kierownictwa partii i stronnictw sojuszniczych? Czy też i wszyscy członkowie partii i stronnictw, wszyscy urzędnicy państwowi, wszyscy milicjanci i żołnierze? Czy setki tysięcy Polaków pracujących w jakimś okresie swego życia w różnych organach władzy jej komitetach, komisjach, radach są w tym czasie wrogami społeczeństwa i ponoszą odpowiedzialność za wszystkie błędy i wypaczenia, a przedtem i potem gnębionymi, niewinnymi, dobrymi Polakami? Mówi się, że KAŻDE SPOŁECZEŃSTWO MA TAKĄ WŁADZĘ, NA JAKĄ ZASŁUGUJE, jaką z siebie wyłania.

Nie chcę problemów ani upraszczać, ani rozmazywać odpowiedzialności za doprowadzenie kraju do stanu w jakim się znajduje. Główna odpowiedzialność za losy państwa i narodu spoczywała (tak, to dobre określenie, ponieważ władza nie zawsze o niej pamiętała, a społeczeństwo nie przypominało i nie domagało się rozliczenia) na kierownictwie partii, rządu, Sejmie. Lecz część tej odpowiedzialności ponoszą też miliony członków partii i stronnictw, związków zawodowych, krótko społeczeństwo, które niedostatecznie wcześnie, niedostatecznie stanowczo przeciwstawiało się błędnej polityce drugiej połowy lat siedemdziesiątych. Z tego rozwoju wydarzeń powinniśmy wszyscy wyciągnąć właściwe wnioski.

KIM WIĘC POWINNI BYĆ PARTNERZY, TWÓRCY POROZUMIENIA? Ci wszyscy Polacy, którzy akceptują podstawowe założenia naszej Konstytucji którzy uważają, że nasze polskie problemy mogą i muszą być rozwiązane przez nas samych drogą dialogu, negocjacji, środkami politycznymi. Nie mogą w negocjacjach uczestniczyć ludzie i organizacje stawiające sobie za cel obalenie ustroju, zerwanie istniejących sojuszy zwolennicy konspiracji i konfrontacji.

Warto niezwłocznie przystąpić do prób formułowania konkretnej treści, porozumienia narodowego, do opracowania form wyłonienia przedstawicieli poszczególnych sił i środowisk społecznych, ich ilości, mandatu, sposobu przeprowadzenia szerokiej, rzeczywistej społecznej konsultacji, jak i metod wypracowania autentycznego porozumienia narodowego.

W zrozumieniu tej konieczności, i w ślad za tym w podjęciu odpowiednich decyzji, w wyborze właściwych środków i metod realizacji wyżej wymienionych celów wyraża się nasza wolność i odpowiedzialność. Na tym polega nasz podstawowy, zbiorowy obowiązek wobec obecnych i przyszłych pokoleń Polaków.

(KAR)

Z surowców, dostarczonych ze Związku Radzieckiego, łódzkie Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Iwona" wyprodukują około 100 tys. różnych wdzianek i sweterków. Z tej liczby 15 tys. sztuk otrzymają krajowe sklepy. Dodajmy, że wiele zakładów przemysłu lekkiego nie tylko w Łodzi, w wyniku podpisanych umów, korzysta z dodatkowych dostaw surowców z ZSRR. Przyjęto zasadę, że przerobiony surowiec w postaci gotowych wyrobów w 85 proc. wraca na rynek dostawcy, zaś reszta przeznaczona jest na krajowy. Asortyment wyrobów wytwarzanych przez „Iwonę" jest bardzo szeroki. Obejmuje bowiem rozmaite sweterki, wdzianka, żakiety, spódnice, kamizelki, podkoszulki, spodenki, pulowery dla dzieci, młodzieży i osób dorosłych. W sumie „Iwona" ma wyprodukować w br. 4 mln sztuk tych wyrobów w tym 400 tys. dla młodzieży, to zadanie, co warto podkreślić, w 90 proc. zostało już wykonane.



Posiedzenie sztabu ZP „Grunwald"

Pod tym tytułem Polska Agencja Prasowa przesłała następującą wiadomość:

Kierownictwo Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald" opublikowało komunikat stwierdzający, że 12 bm. odbyło się wspólne posiedzenie Krajowego Sądu Koleżeńskiego, Krajowej Komisji Rewizyjnej i Rady Naczelnej Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald" w Poznaniu, na którym dokonano oceny aktualnej sytuacji wewnątrzorganizacyjnej, omówiono dalsze kierunki działania oraz podjęto decyzje personalne. Na wniosek okręgu zachodnio-pomorskiego w Szczecinie, wymienione władze udzieliły wotum zaufania Prezydium Rady Naczelnej i Zarządu Krajowego, w szczególności przewodniczącemu Rady Naczelnej reż. Bohdanowi Porębie. Uznano również — stwierdza komunikat — że wszelkie poczynania zmierzające do rozbicia naszej organizacji zasługują na potępienie ogółu członków. W świetle tego dokonano analizy działania grupy dywersyjnej usiłującej podszywać się pod szyld tzw. „grupy inicjatywnej" która przestała istnieć w chwili odbycia się zjazdu konstytucyjnego w ubiegłym roku i wyboru przez ten zjazd statutowych władz zjednoczenia. Wszyscy członkowie tej dywersyjnej grupy wchodzącej w skład Rady Naczelnej, uchwałą tejże rady zostali skreśleni z szeregów członków ZP „Grunwald". Jednocześnie Rada Naczelna popierając program Polskiego Ruchu Odrodzenia Narodowego, zaleciła wszystkim członkom i ogniwom organizacji aktywne włączenie się do realizacji tego programu **(PAP)**

NA INNYCH ŁAMACH

WOKÓŁ SPRAW RYNKU

O ileż lepsze byłoby nasze samopoczucie, gdyby nie fatalny wygląd półek sklepowych. Pytanie — co dalej?, ciągle nas dręczy. Wprawdzie dostrzegamy, że tu coś „drgnęło", tam jakby mniejsze kolejki, ale widocznego przełomu wciąż nie ma. Żeby mówić o perspektywach trzeba jednak wpierw odpowiedzieć sobie na pytanie, jak jest obecnie?

Prof. dr Władysław Jaworski w „POLITYCE" (nr 29) odpowiada, że jest źle. Dlaczego?

„Po pierwsze — nie został zlikwidowany nawis inflacyjny powstały w latach 1980—1981 i wynoszący około 300 mld zł. W wyniku podwyżek cen dokonanych w bieżącym roku, realna wartość tego nawisu zmniejszyła się mniej więcej o połowę, niemniej jego istnienie sprawia, że każdego miesiąca na rynek „ciśnie" dodatkowa masa pieniądza, równa sumie miesięcznych przychodów ludności.

(...) Po drugie — dostawy towarów i rozmiary świadczonych usług nie pokrywają nawet popytu wynikającego z bieżących przychodów ludności. Mimo podwyżek cen, dostawy na rynek są niewystarczające, a jest bardzo prawdopodobne, że będą one niższe niż założone w planie rocznym. Natomiast przewiduje się, że przychody pieniężne ludności będą w skali całego roku 1982, wyższe o około 150 mld zł od założonych w planie. Przekroczenie to dotyczy przede wszystkim wynagrodzeń za pracę.

(...) Po trzecie — stan zapasów towarów odpowiada wartości zaledwie trzydziestokilkudniowej sprzedaży. W latach poprzednich dochodził do 100-dniowej. Zwłaszcza zapasy artykułów przemysłowych są wyjątkowo niskie. W cenach porównywalnych są one o przeszło połowę niższe niż przed rokiem".

Ta trudna sytuacja powoduje rozległe komplikacje w całej gospodarce narodowej, gdyż motywacyjna funkcja pieniądza zredukowana została do minimum. Z kolei polityka społeczna zapewniająca niezbędne warunki utrzymania najniżej uposażonych, w tym także system cen regulowanych, nie sprzyja przywróceniu równowagi rynkowej. Każda propozycja podwyższenia cen spotyka się z ostrym społecznym protestem **„(...) wiele osób gotowych jest akceptować kolejki przed sklepami i puste półki w tych sklepach, a więc utrzymanie stanu braku równowagi przez dłuższy okres".**

Ubocznymi skutkami tego stanu rzeczy jest zjawisko spekulacji, a wygląda to w ten sposób, że część dochodów (różnica między ceną nominalną a spekulacyjną) miast do budżetu państwa napełnia kabzy spekulantów. To zjawisko stało się tak groźne, że jak wiadomo WRON podjęła w ub. niedzielę rygorystyczne decyzje.

Prof. W. Jaworski w swojej analizie dochodzi do wniosku, że **„podstawowych (...) rezerw należy szukać w racjonalizacji wydatków państwowych we wprowadzeniu daleko idących oszczędności, a przede wszystkim w odejściu od rozumienia samodzielności przedsiębiorstw jako prawa do podwyższenia cen i płac bez wzrostu produkcji i wydajności pracy".** A więc wszystko, tak czy owak, musi rozstrzygnąć się w sferze produkcji.

Na tym tle rozważania o kulturze handlu brzmią jakby surrealistycznie, a jednak w tej trudnej sytuacji dobre słowo ekspedientki, lepsza organizacja, a zatem i szybsze rozładowanie kolejki coś znaczą.

Romuald Wiśniewski w „PRAWIE I ŻYCIU" (nr 28) przedstawia racje **„po obu stronach lady".**

Nigdy jak wiadomo nie należeliśmy do czołówki krajów należycie wyposażonych w sieć sklepów, a inwestycje w handlu traktowane były po macoszemu. Gdy zatem po sierpniu 1980 wybuchła euforia skracania czasu pracy ogarnęła ona i handel. W krótkim czasie piątki, nie mówiąc już o sobotach stały się zmorą gospodyń domowych. Doszło więc do absurdu, którego można było uniknąć właśnie przez lepszą organizację pracy, bo przecież **„nie wszyscy sprzedawcy muszą mieć wolne jednocześnie. Czas wolny sprzedawcy można zwiększać, ale czas pracy handlu też".**

Z drugiej strony:

„Trzeba sobie jednak powiedzieć, że praca w handlu nie jest słodka. Oprócz braku towarów (co prawda nabijającym kabzy niektórym) i towarzyszącej nerwowości z drugiej strony lady, sprzedawcy mają prawo narzekać na brak drobnych choćby urządzeń mechanicznych do rozładowania i przenoszenia towaru, na brak urządzeń sanitarnych, personelu, na nie dogrzane sklepy zimą i przegrzane latem itd. Lecz już rozładowanie tłoku poprzez rozciągnięcie czasu sprzedaży byłoby ulgą dla obu stron lady".

Wiśniewski pisze też o pladze reorganizacji naszego handlu, a zatem i o braku tradycji. Kto dziś pamięta np. o MHD? W innych krajach socjalistycznych (NRD, Czechosłowacja, Węgry) mimo zmian ustrojowych, w handlu i gastronomii pozostali **„ci sami ludzie, pozostały stare nazwy, tradycje".** A zatem pozostała też ciągłość więzów między sprzedawcą a klientem.

No, ale cóż u nas kocha się wszelakie zmiany szyldów i pieczątek. Może tę radosną falę pohamuje reforma?

Od handlu przejdźmy do skupu odpadków użytkowych. Dariusz Dorożyński w „ODGŁOSACH" (nr 23) podejmuje problem stary jak Polska Ludowa, a ciągle nie rozwiązany. A przecież nie mamy ponoć nadmiaru surowców, te wtórne zaś w wielu krajach i to bogatszych stanowią ważną pozycję w dostawach dla przemysłu. U nas zaś sprawa wygląda tak, jakbyśmy surowców mieli w bród. Symptomatyczny jest tu problem tzw. stłuczki szklanej czyli tego wszystkiego co pozostaje np. po rozbitych butelkach, a jest tego w zakładach „Polmos" i mleczarniach sporo. Nie da się tej stłuczki spalić. A tymczasem huty przyjmują ją niechętnie bo łatwiej im się szkło produkuje z piasku i sody kalcynowanej.

Z makulaturą też dzieją się dziwne rzeczy, raz jest niepotrzebna, znów innym razem mamy jej za dużo.

„Na początku 1982 roku przemysł papierniczy zażyczył sobie takie ilości makulatury, że nijak nie było możliwości metodami tradycyjnymi ściągnąć ich od ludzi. Rozkręcono więc wspomniany handel wymienny. Interes kwitnie, ale dla odmiany 4 największych odbiorców surowca (m. in. zakłady w Świeciu i Jeziornej) ...wstrzymują odbiór. I cóż robić? Magazynować nie ma gdzie, ograniczać skupu też się nie powinno, bo później latami będzie się ludzi do zbiórki namawiać.

Wystąpiono do Centrali Handlu Zagranicznego z propozycją eksportu makulatury (w latach siedemdziesiątych eksportowaliśmy nawet po 70 tys. ton rocznie). Specjalistyczna Centrala „Paged" zaproponowała cenę 3 złote za 1 kilogram. Cóż, można i tak, tylko że w punkcie skupu każdy za kilogram otrzymuje minimum 4 złote".

Nie można powiedzieć aby ta propozycja była zachęcająca. A tymczasem papieru na zeszyty ciągle brakuje.

We wrocławskim tygodniku „SPRAWY I LUDZIE" (nr 23) w rubryce satyrycznej „Z notatek zgryźliwego dogmatyka" Hieronim Orzeszek pisze:

„Blisko 7000 osób ukarały za spekulację sądy, a wielu, wielu innym kary wymierzyły kolegia. Nie wiem, czy to dużo czy mało, bo spekulacja najspokojniej sobie kwitnie. Dowiedziałem się natomiast, dlaczego tak się dzieje, gdyż wysłuchałem bardzo uważnie odpowiedzi różnych członków rządu występujących (...) w telewizji. Otóż wykorzystuje się wszystkie możliwości walki ze spekulacją, w ramach istniejących przepisów. Wedle obowiązujących przepisów ajenci i pośrednicy ściągają z nas skórę legalnie.

Przepisy z czasów pana Pyki (chociaż i czasy, i Pyka odeszli) po prostu są. Przyznano też w tej telewizji, że spośród cen, które interesują zwykłego zjadacza chleba, państwo kontroluje tylko 40 proc. Reszta to ceny umowne, wolne. Umówmy się więc — skoro taka moda na rynkową wolność — czy taka legalność jest czy nie jest socjalistyczna bo mój stary łeb tego nijak pojąć nie może".

I na zakończenie „złota myśl" (według „PRZEGLĄDU TECHNICZNEGO" nr 13). **„Lepiej być daltonistą, bo jak człowiek śledzi światła dla rzemiosła, to w ogóle nie może myśleć o pracy".**

(T-o)

Stanisław Załuski

Jutro trzynasty

wspomnienia opozycjonisty

Bieda w tym domu aż piszczała (dysydentów władze nie rozpieszczały, o dobrą posadę nie było im łatwo), mimo to nikt nigdy nie wychodził stamtąd głodny, zawsze znalazły się jakieś kanapki i dobra herbata w wielkich ilościach. Bywali tam studenci, młodzi lekarze, historycy, poloniści — uczestnicy ROPCiO, czasem wpadł ktoś z kręgu KSS KOR lub Wolnych Związków Zawodowych.

Prócz domu tego małżeństwa fascynacją dla mnie stały się dziewczyny z opozycji, najpierw N., potem M. Były to dziewczyny jakby żywcem wyniesione z powstańczego dworku 1863 roku, lub z Powstania Warszawskiego; łączniczki, czy sanitariuszki, odważne niezłomne, całkowicie oddane SPRAWIE — moja wielka miłość na progu jesieni...

Byłbym jednak niesprawiedliwy jedynie tego typu elementom przypisując swoje decyzje polityczne. Nie byłem fanatykiem, nie byłem romantykiem, marzącym o tym co niemożliwe. Nie myślałem o wyprowadzeniu Polski z Układu Warszawskiego, ani o restauracji kapitalizmu, traciłem natomiast wiarę w partię, w możliwość jej odrodzenia. Czułem, że potrzebne jest „coś innego", nie bardzo wiedziałem co.

Moje wątpliwości pogłębił XX Zjazd Delegatów Związku Literatów Polskich w Katowicach. Po prelekcjach rozmaitych działaczy ROPCiO byłem już przyzwyczajony do totalnych ataków na władzę. W Katowicach mówiono mniej więcej to samo, ale inaczej, mówiono wprost do władzy (na zjeździe obecni byli dwaj członkowie Biura Politycznego KC PZPR — Zdzisław Grudzień i Jerzy Łukaszewicz), wytykano kardynalne błędy popełnione w dziedzinie kultury, nauki, ideologii. Zdawało się niepodobieństwem, aby żaden z tych argumentów wyłożonych prosto, jasno, logicznie umotywowanych nie trafił do głów prominentów. A jednak jedyną ich odpowiedzią była obraza i uznanie mówców za wrogów klasowych.

17 kwietnia 1978 roku głosami opozycji literackiej zostałem wybrany do zarządu Gdańskiego Oddziału ZLP. Obecni na zebraniu przedstawiciele władz wojewódzkich PZPR po ogłoszeniu wyników wyborów wyszli z sali, nie podając ręki członkom nowego zarządu, nie składając nam gratulacji. A był to zarząd, w którym prezesem został ideowy członek partii.

3 CZERWCA 1978 R.

Rozmowa z pewnym działaczem ROPCiO. Kiedy powiedziałem, że w latach 1981—1982 będziemy przeżywali szczyt spłat kredytowych, mój rozmówca oświadczył z całą powagą: „I wtedy my zdobędziemy władzę". Zupełnie mnie tym zaszokował. Czy rzeczywiście jestem ślepcem, czy też realistą widzącym rzeczywistość taką, jaka jest i być może?

6 LIPCA 1978 R.

Ostatnie dni pobytu w Czechosłowacji. Pożegnalna kolacja u H. Na tej kolacji miała być przyjaciółka Ewy i jej brat, ale nie przyszli. Przestraszyli się, gdy Ewa im powiedziała, że jestem czynnym opozycjonistą. Czesi unikają polityki. Uczestnicy modlitwy uprawianej codziennie w kościele Mariackim w Gdańsku w intencji uwolnienia z aresztu Błażeja W. skazanego przez kolegium na trzy miesiące pozbawienia wolności, śpiewają: „Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie".

Czesi pytają: „Jaki macie program polityczny?" I wzruszają ramionami, kiedy odpowiadam, że jak będzie wolność, to będzie i dobrobyt. Mądry, cierpliwy, pracowity naród. Nie mają hałaśliwej opozycji, szukają natomiast realnych możliwości bez oglądania się na Boga i Cartera.

7 GRUDNIA 1978 R.

W Zakładach Przemysłu Okrętowego „Towimor" w Toruniu cisza. Nie pracują maszyny. Powód — brak prądu. Już trzeci dzień robotnicy odsyłani są do domu. Wzywa się ich na godzinę 22. Nocna zmiana pracuje jednak gorzej. Ludzie nie są przyzwyczajeni do pracy w tych godzinach, wypuszczają więcej braków. Ale jakoś to leci i, o dziwo, robotnicy nawet nie protestują.

2 STYCZNIA 1979 R.

Ogłoszono stan klęski żywiołowej. Wyziębione mieszkania, nieczynne tramwaje, setki pociągów utknęły w zaspach. Są podobno ofiary śmiertelne. W dniu dzisiejszym nie pracowały zakłady przemysłowe, szkołom przedłużono ferie do 6 stycznia. Wieczorem coraz to inna dzielnica pozbawiona była prądu. Czy rzeczywiście spotkał nas kataklizm, jakiego nie było od dziesiątków lat, czy też to co się dzieje jest wynikiem bałaganu, niedołęstwa, narastającego kryzysu?

26 STYCZNIA 1979 R.

Sytuacja w kraju coraz trudniejsza. Wszystkie ogniwa gospodarki się załamują, zaś czerwona burżuazja utrzymująca się jeszcze na powierzchni głównie dzięki biernej postawie społeczeństwa, niewierze ludzi we własne siły, zapobiegliwie chodzi wokół swych interesów zapewne w myśl założenia, że co moje tego mi już nie odbiorą. Bunt narasta powoli, narasta chyba w samej partii — niepodobna, aby tam nie było ludzi uczciwych i rozumnych. Czy wyniknie coś z tego buntu? To zależy, jaki będzie jego rozmiar. Jeśli nie przekroczy rozmiarów Grudnia 1970 — nic nie wyniknie. Polska musi się przepalić w ogniu, aby nadeszło normalne odrodzenie. Smutne, że opozycja demokratyczna — ludzie, którzy poświęcili swoje kariery, swoje bezpieczeństwo, jest tak bardzo skłócona, że są to ludzie tak mali.

20 KWIETNIA 1979 R.

Odwiedziny u Moczulskich. Prócz gospodarza obecnych kilka osób. Nie kończące się bezprzedmiotowe dyskusje. Atmosfera jak u Mrożka. „A może byśmy coś zaorali?" „A może byśmy coś zasiali?" Coraz krytyczniej patrzę na poczynania opozycji. Ludzie ci nie wnoszą nic nowego, nie próbują reformować socjalizmu, aby się stał socjalizmem z ludzką twarzą. Ich Polska to Polska czasu Piłsudskiego.

16 LIPCA 1979 R.

Zebranie resztek ROPCiO z nowo powstającym Ruchem Młodej Polski. Referat o zadaniach uczestników RMP, ich miejscu w nowej konfiguracji politycznej. Dużo słów, z których nic nie wynika. Poza świadomością kolejnego rozbicia, a zatem osłabienia ruchu obrony. Kona ten ruch śmiercią naturalną, zabity głupotą jego twórców. Przed rokiem na Wybrzeżu działał przede wszystkim ROPCiO, KSS KOR ledwie raczkował. Dziś ROPCiO praktycznie nie liczy się, KOR sięga śmiało do środowisk robotniczych, mocno się zagnieździł w Stoczni Gdańskiej i Stoczni Komuny Paryskiej, w „Elektromontażu", w innych przedsiębiorstwach.

20 LIPCA 1979 R.

W telewizji wielki koncert melodii z pierwszej połowy lat pięćdziesiątych, będący w swojej wymowie apoteozą ZMP. Koncert był przeplatany fragmentami kronik filmowych, całość bardzo zręcznie zmontowana: praca, miłość, patriotyzm — cóż może być wspanialszego? „Taka była młodość naszych ojców — mogą powiedzieć dziś ci, którzy nie pamiętają tamtych lat. — Ależ to była chlubna młodość. Nieporównana do naszych dyskotek, naszego cynizmu, naszego przedwczesnego zmęczenia".

Co lepsze: przypominać odbudowę i budowę kraju, czy Katyń, procesy polityczne członków Armii Krajowej, wszechwładzę Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego? Nie wiem, nie wiem. Wiem, że to była moja młodość. Smutna, biedna, ale nie mogę jej nie wspominać bez sentymentu, jak każdej młodości. Oto jest przepaść dzieląca M. i mnie: przepaść ćwierćwiecza, mojej wiedzy o czasach, których nie można potępiać jednoznacznie.

d. c. n.

(Przedruk z „Dziennika Bałtyckiego")

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Mundialowej „maniany" ciąg dalszy

(Dokończenie ze str. 1)

powiadała atrakcyjność spotkania, swego rodzaju „Garlicki show", jednak zebrani przy ul. Litewskiej przedstawiciele warszawskich i pozastołecznych pism, pragnęli dowiedzieć się kolejnych szczegółów z „Mundialu", tym razem o służbie medycznej na MŚ „Espania-82".

Witając w imieniu własnym i siedzącego obok Zb. Rusina (natomiast inny ze znanych specjalistów medycyny sportowej w Polsce, W. M. Kuś, „wkręcił" się w dziennikarskie rzędy krzeseł), A. Garlicki zapowiadając program konferencji i występując jako szef Centralnej Poradni Sportowo-Lekarskiej, pragnął przekazać „Raport o stanie medycyny sportowej w Polsce" (co też uczynił w prawie godzinnym expose). Zastrzegł jednak na wstępie, że przewiduje w programie spotkania „sprawy mundialowe".

O smutnym obrazie polskiej medycyny będzie jeszcze okazja napisać (jest zresztą o czym). Spełniając zaś postulaty naszych Czytelników, chcemy poniżej zrelacjonować interesującą wszystkich tematykę mundialową.

Podobnie, jak na konferencji w PZPN, również i na wczorajszym spotkaniu padł słuszny zresztą zarzut: dlaczego tak późno, czy nie należało o tych wszystkich mankamentach, towarzyszących naszej ekipie w Hiszpanii, poinformować opinię społeczną (nie tylko sportową, czy, jak kto woli — piłkarską) — znacznie wcześniej. Czyżby uczestnicy polskiej ekipy żywcem próbowali przeflancować na polski grunt hiszpańskie słowo „maniana" — „jutro". Odrzucając zarzuty, A. Garlicki powiedział:

— Nie brałem udziału ani w konferencji prasowej przed wyjazdem na MŚ, ani też nie byłem na spotkaniu pomundialowym w PZPN. Na tę „imprezę" otrzymałem telefoniczne zaproszenie w przeddzień. Nie przybyłem, uważając, że powiadomiono mnie zbyt późno. Dlaczego dopiero dziś spotykam się z panami? Chciałem się dobrze przygotować, rozmawiać „na zimno". Ponadto zajęty byłem Matysikiem. Dzisiejszego terminu w żadnym przypadku nie uważam za spóźniony.

Kolejna seria pytań, skierowanych do A. Garlickiego dotyczyła opieki (czy jej braku, bądź też w niedostatecznym stopniu) w czasie pobytu naszej reprezentacji na MŚ. Pytano o szczegóły, związane z troską o zdrowie zawodników, ich przygotowanie do ciężkich spotkań finałowych. Padały nazwiska Matysika, Iwana, Skrobowskiego.

— Jak to było z Iwanem?

— Iwan był leczony jako kadrowicz. Powiadomiony też był o tym dokładnie jego klub — Wisła. Nie mieliśmy odpowiedzi z Krakowa. W Hiszpanii Iwan odmówił wcześniejszego powrotu do kraju. Postanowił zostać do końca mistrzostw. Uważałem, że powinien wrócić i poddać się operacji. Piłkarz się nie zgadzał z tym, a kierownictwo ekipy nie potrafiło wywrzeć wpływu na przyspieszenie jego powrotu.

— Dlaczego nie pojechał z ekipą fizjolog?

— Trener Piechniczek i ja postawiliśmy sprawę jasno: Wielkoszyński jest potrzebny w Hiszpanii! „Sztab" zdecydował: dobrze, ale nie w składzie ekipy, ale z wycieczką. Tymczasem i z wycieczką Wielkoszyński się nie zabrał. Dlaczego? — nie wiem.

— W „Przeglądzie Tygodniowym" Iwan wyraził żal, że Garlicki nie podjął decyzji o operacji. Kiedy wracaliśmy na lotnisko, Garlicki zadał mi pytanie: Andrzej, która noga cię boli? Wspomniana gazeta przytacza też diametralnie inne opinie o kontuzji Iwana. Odmienne od lekarza ekipy.

— Nie mam zamiaru polemizowania z zawodnikiem. Zgodziłem się na pozostanie Iwana w Hiszpanii. A trzeba było podjąć męską decyzję. Winię jednak za to najbardziej klub. Czy mam w tej konkretnej sprawie wyrzuty sumienia? Jest to dla mnie niemiłe. Mam do siebie pretensje, że uległem i pozostawiłem Iwana w Hiszpanii.

— A kontuzja Skrobowskiego...

— Ten piłkarz był zdolny do treningów przed MŚ. Natomiast Piekary zaleciły „gips". Mnóstwo ludzi chodzi bez kości strzałkowej. Nie zgadzam się z opinią lekarzy z Piekar.

— Kolejny zawodnik Wisły — Jałocha...

— Jałocha doznał urazu w trakcie trwania mistrzostw.

— Czy dostateczna była opieka lekarska na MŚ?

— Miałem pełne ręce roboty. Jak na jedną głowę i dwie ręce, to za dużo. Przydałby się dr Wielkoszyński. Tutaj popełniłem błąd, że zgodziłem się jechać na mistrzostwo statusem „osoba towarzysząca". Teraz przyznaję się do błędu, trzeba było protestować przeciw temu przed wyjazdem. Przygotowywałem przez tyle miesięcy kadrowiczów, chciałem doprowadzić sprawę „Espania-82" do końca.

I najbardziej bolesna z mundialowych spraw. Sprawa tragiczna w swej wymowie — choroba Matysika. Ten problem nadal bulwersuje opinię społeczną (już nie tylko sportową). Domagano się jasnego przedstawienia sprawy. Oto co powiedział A. Garlicki:

— Dla mnie choroba Waldemara Matysika jest równie bolesna. Ale chciałbym autorytatywnie stwierdzić: choroba Matysika nie jest związana z jego udziałem w MŚ. Jest to przypadek, który można by porównać do złamania nogi na równym chodniku. A więc przypadek, którego nie sposób przewidzieć, zapobiec temu. Mówi się, że po powrocie nie zajmowałem się Matysikiem. A transport Matysika po jego depresji psychicznej. Kiedy inni urlopowali po powrocie z męczących hiszpańskich mistrzostw, odbywałem liczne podróże na Śląsk.

Nie zaobserwowałem charakterystycznych dla tej choroby zmian. Zwrócił się do mnie w przerwie meczu z Francją, uskarżając się na zmęczenie, na brak ochoty do gry. Koledzy namawiali go, „Matys", idzie dobrze, zagraj jeszcze. Nie zagrał w II połowie. Po meczu już czuł się lepiej. W Katowicach też nie położono go na oddziale specjalnym, tylko na normalnym.

Jest nadzieja, że Matysik powróci do zdrowia, a może i na boisko. Taka też jest opinia grona lekarzy, które zajmuje się leczeniem.

— Kto „pozostawił" Wielkoszyńskiego w kraju?

— Nie wiem do kogo należała decyzja.

— Dlaczego nie zaprosił pan na dzisiejszą konferencję nikogo z PZPN?

— Nie widziałem potrzeby. Tematem głównym była sprawa medycyny sportowej.

— Czy jest prawdą, że odbyła się dolarowa składka na dr Garlickiego?

— Tak. Trenerzy ekipy zrobili składkę. Pieniądze mi wręczono.

— Kto panu przeszkadzał w pracy z ekipą piłkarską?

— Trudno jednoznacznie wskazać palcem. Odczuwałem jakąś dziwną atmosferę wokół mnie. I to zarówno w gronie działaczy, jak i szkoleniowców. Czułem się jakoś nieswojo.

— Czuje się pan usatysfakcjonowany z pracy w reprezentacji?

— 20 lat pracuję w sporcie 11 lat w reprezentacji piłkarskiej. „Obsłużyłem" trzy mistrzostwa, w tym dwa „srebrne". Uważam, że 25 proc. sukcesów reprezentacji to moja praca. Oceniam swoją robotę na 1 mln dolarów. Niech tyle zarobi dla kraju każdy z Polaków. Odchodzę po raz czwarty i ostatni.

— Kogo pan widzi na swoje miejsce?

— Do niedawna widziałem jeszcze dwóch kandydatów. Niestety, odeszli od sportu.

* * *

Spotkanie z A. Garlickim w znacznym stopniu wyjaśniło wiele bulwersujących opinię problemów, związanych z udziałem „biało-czerwonych" w tegorocznej imprezie „Espania-82".

Wielka jednak szkoda, że „tajemnice Mundialu" ujawnia się dopiero w dwa miesiące po mistrzostwach, i to pod presją opinii publicznej.

(wrb)

W ŚRODĘ WIDZEW GRA NA MALCIE

Bez chwili wytchnienia

Jeszcze wielu kibiców przeżywa porażkę mistrza Polski w Warszawie, a już w środę rusza piłkarska rywalizacja w europejskich pucharach. **Widzew nie miał więc czasu na rozpamiętywanie przegranej z Legią; już w poniedziałek po południu przeprowadził trening w La Valetta na Malcie.** Tuż przed wyjazdem, do kierownictwa ekipy dotarł teleks, że najprawdopodobniej mecz odbędzie się na nowym stadionie, posiadającym trawiastą nawierzchnię. Łodzianie jednak nie uwierzyli w tę informację, bo zabrali z sobą bandaże i specjalne buty piłkarskie. Przyszedł tu z pomocą mistrzowi Polski PZPN, który w zamian za komplet butów „Adidasa", które mistrzowie Polski w ramach transferów Zbigniewa Bońka i Władysława Żmudy dostali we Włoszech, przekazał komplet nowiutkich „Pum", specjalnie przystosowanych do gry na żużlowym podłożu. Czy jednak te wszystkie przedmeczowe zabiegi znajdą zastosowanie na Malcie — trudno dziś powiedzieć.

Wielu sympatyków futbolu w Łodzi uważa mecz na Malcie w I rundzie Klubowego Pucharu Europy za „spacerek". Nie zapominajmy o meczu eliminacji mistrzostw świata, kiedy to z niejakim trudem udało nam się pokonać narodową drużynę Malty. Pierwszą bramkę strzelił wówczas **Włodzimierz Smolarek.** Tym razem wystąpi on na wyspie w barwach mistrza Polski i zapewne przekaże wiele swoich doświadczeń z tamtego występu. Widzew na pewno stać na pokonanie mistrza Malty, ale — jak mawia Kazimierz Górski — piłka jest okrągła, a bramki są dwie, więc powstrzymajmy się od dalszych komentarzy...

W Pucharze Zdobywców Pucharów, poznański Lech gra swój pierwszy mecz na wyjeździe z mistrzem Islandii. Trudno byłoby nie widzieć Polaków w roli faworyta tego dwumeczu. Dodajmy, że w Islandii pracuje trener Andrzej Strejlau i przekaże on zapewne swoje spostrzeżenia Wojciechowi Łazarkowi. Spośród innych meczów, najciekawiej zapowiadają się: Torpedo Moskwa — Bayern Monachium, Paris St. Germain — Lokomotiv Sofia, Inter Mediolan — Slovan Bratysława.

O ile losowanie było bardzo pomyślne dla mistrza Polski i zdobywcy Pucharu Polski, to nie można tego powiedzieć o dwóch zespołach, startujących w Pucharze UEFA. Śląsk Wrocław wylosował za przeciwnika Dynamo Moskwa, natomiast mielecka Stal — belgijski Lokeren. Niestety, w barwach Lokeren nie występuje już Grzegorz Lato, który przeniósł się do Meksyku i występuje w pierwszoligowym zespole Atalanta. Oba nasze zespoły występują w pierwszych meczach w roli gospodarzy, co chyba nieco zmniejsza ich szanse.

Start polskich drużyn będziemy śledzić z wielkim zainteresowaniem. Reprezentacja jest ostatecznie trzecią drużyną świata.

(asz.)

Dziś w Radiu i TV

WTOREK, 14 WRZEŚNIA

PROGRAM I

11.00 Wiad. 11.05 Koncert przed hejnałem. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikaty i wiad. 13.10 Tu radio kierowców. 13.20 Muzyczne wycinanki. 13.30 Piosenki kompozytorów polskich — Robert Filiński. 13.55 Studio Relaks. 14.00 Wiad. 14.05 Propozycje do Listy Przebojów. 14.50 Wiersze Józefa Czechowicza. 15.00 Wiad. 15.10 Studio Młodych. 16.00 Wiad. 16.05 Muzyka i Aktualności. 16.40 Polskie pieśni i melodie. 17.00 Dziennik i komunikaty. 17.10 Dzień w Polsce. 17.15 Koncert dnia — w krainie operetki. 18.00 Wiad. 18.05 Refleksje. 18.30 Artyści Warszawy lat okupacji — Ada Sari. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.00 Wiad. 20.05 Kalejdoskop dnia. 20.30 Koncert życzeń. 21.00 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy — Brahms: IV Symfonia. 22.00 Wiad. 22.10 Radiowy Tygodnik Kulturalny. 22.50 Śpiewa Sława Przybylska. 23.00 Dziennik reporterów i wiad. sport. 23.40 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

9.30 Wiad. 9.35 Teatr dla przedszkolaków — „O czarodziejskim pawiu" — słuch. 10.00 Poznać i zrozumieć (historia kl. VIII). 10.25 Soliści i kameraliści. 11.00 Horyzonty wiedzy. 11.30 Wiad. 11.35 Komentarz zagraniczny. 11.40 Pieśni starowarszawskie. 12.05 Od A do Z polskiej piosenki — J. J. Emir. 12.30 Ze świata nauki — Konstrukcje z atomów. 12.45 Sprawy rodzinne — Rodziny bez dzieci. 13.00 „Towarzyszymy piosence na instrumencie" 13.25 Kodeks drogowy dla dzieci. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.00 Wagnerowskie tenory. 14.30 „Julian August" fr. pow. G. Vidala. 14.50 Płyty z koncertów — grupa „Spirituels Singers Band". 15.15 NURT — Filozofia i życie codzienne. 15.30 Wiad. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16.00 Muzyczne intermezzo. 16.10 Dziś pytanie, dziś odpowiedź — „Na trzeźwo o alkoholiźmie" — aud. z telefonicznym udziałem słuchaczy — tel 44-74-31. 17.00 „Tylko dwie godziny" 19.00 Kompozytor tygodnia: Mikołaj Rimski-Korsakow. 19.35 Program na dobranoc dla dzieci — „Legenda o warszawskim Bazyliszku" — słuch. W. Chotomskiej. 22.00 Muzyczny seans filmowy — Mireille Mathieu. 20.45 Język angielski dla zaawansowanych. 21.00 Recital wieczoru. 21.30 Echa dnia. 21.40 Architektura funkcjonalna. 22.10 Świat muzyki współczesnej. 22.50 „Tragiczna gwiazda generała Grota" — fr. rep. historycznego A. Gassa. 23.00 Jazz dla wszystkich. 23.40 Wiersze Tytusa Czyżewskiego. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

10.00 Kiermasz płyt. 10.30 Codzienne powieść w wydaniu dźwiękowym — I. Shaw: „Pogoda dla bogaczy". 11.00 Jazzowe spotkania Stephana Grappelly'ego. 11.40 „Mierz siły na zamiary" — rep. A. Balickiej. 12.00 W tonacji Trójki. 13.00 J. Jesionowski „Poszukiwany Albert Peryt". 13.10 Powtórka z rozrywki. 14.00 Mozart na instrumentach z czasów Mozarta. 15.00 Serwis Trójki. 15.05 Świat w którym żyjemy. 15.25 Muzyka Młodej Generacji. 16.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 „Kto kocha zabytki" — aud. J. Zadrowskiej. 19.30 Miniatury nie tylko na klawesynie. 19.50 Avery Corman „Kramer kontra Kramer". 20.00 Cały ten rock. 20.40 Mit i historia. 21.00 Śladami jazzowych legend. 21.30 D. Diderot: „Kubuś Fatalista i jego pan". 21.45 Mistrzowie francuskiego baroku. 22.45 „24 godziny w 10 minut" i informacje sportowe. 23.00 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Wiersze K. Kwaśna.

PROGRAM IV

9.00 Wiad. 9.05 Quod libet — czyli co kto lubi. 10.00 P. Czajkowski — „Eugeniusz Oniegin". 10.30 Z muzycznych nagrań bratnich radiofonii. 11.00 „Portret pisarza — Zbigniewa Kuchowicza". 11.30 Muzyka różnych narodów. 12.00 Wiad. 12.05 Wakacje z muzyką. 13.00 „Dzienniki" — fr. wspomnień Zofii Nałkowskiej. 13.15 Relaks w stereo. 14.30 Nowe nagrania radiowe — Barbara Zagorzańska. 15.00 Wiad. 15.05 Panorama literacka — Jerzy Żuławski — wiersze. 15.30 Popołudnie melomana. 17.00 Wiad. 17.05 Muzyczny temat dnia (Ł). 17.10 Aktualności dnia (Ł). 17.30 10 minut z Orkiestrą „101 Smyczków" (Ł). 17.40 Z cyklu „Okolice kultury" — fel. Wiesława Jażdżyńskiego (Ł). 17.50 „Punkty widzenia" — komentarz Jana Babińskiego (Ł). 18.00 Popołudnie melomana — konc. w opr. Jana Targowskiego (Ł). 18.30 „W starym kinie" — rep. K. Wyrzykowskiego. 18.50 Muzyka. 19.00 Dziennik. 19.05 Klasycy muzyki rozrywkowej. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.00 Klub Stereo. 22.30 Fakty dnia. 22.40 Nocne divertimento. 23.30 Głosy, instrumenty, nastroje.

TELEWIZJA

PROGRAM I

8.15 Historia kl. 8 — O wolną i niepodległą. 8.50 Jesień 82. 9.00 Jęz. polski kl. 1 lic. Sofokles — Antygona. 11.00 Plastyka kl. 3: Z Szymonem Kobylińskim spotkanie 1. 15.45 Kwadrans z Artelem. 16.00 Dla młodych widzów: Tylko dla orląt. 16.30 Dla dzieci: Michałki. 17.00 Dziennik. 17.20 Ośrodki prezentują: „Tylko oni" — program rozrywkowy OTV Katowice. 17.50 Od melodii do melodii. 18.00 Interstudio. 18.30 Stanisław Dobiasz i jego hobby — rep. filmowy. 18.50 Dobranoc „Zaczarowany ołówek". 19.00 Klinika Zdrowego Człowieka. 19.30 Dziennik. 20.15 „Chłopi" (7) — „Bór" 21.05 Rolnicze rozmowy. 21.15 „Od A do Z" — ZUS o sytuacji ludzi przechodzących na emeryturę i rentę. 22.00 Dziennik. 22.20 Kącik humoru „Wszystko o saunie".

PROGRAM II

17.25 Kino Dwójki: „Niespodziewana kariera" — komedia satyryczna. 19.00 Wiad. (Łódź lok.). 19.30 Dziennik. 20.00 Wtorek melomana — Festiwal MAEC w Bydgoszczy. 21.00 — 22.10 Wieczór filmowy. 21.00 Tajemnice i sensacje małej kinematografii „Dwa kroki do szkoły". 21.30 „Jak tu nie kochać opery" — radziecka nowela filmowa. 22.00 „Bałtyk a sprawa polska" — film dok. 22.10 „Rozbitek" — czechosłowacki film animowany. 22.15 Kwadrans z Artelem.

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 10 września 1982 roku zmarł w wieku lat 83

Ś. † P.

BOLESŁAW GÓRNIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 września br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej, o czym zawiadamia

RODZINA

W dniu 10 września 1982 roku zmarła

Ś. † P.

EUGENIA ŚWIĄTCZAK

emerytowana nauczycielka

Pogrzeb odbędzie się w dniu 14 września o godz. 13 z kaplicy cmentarza św. Wojciecha przy ul. Kurczaki, o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

Dnia 10 września 1982 roku zmarł nagle w wieku 63 lat, w tragicznych dla niego chwilach

HENRYK EUGENIUSZ BŁASZCZYK

Pogrzeb odbędzie się o godz. 15.30 na cmentarzu katolickim Doły, o czym powiadamiają pozostawieni w smutku:

ŻONA, CÓRKA, SYN, ZIĘĆ, WNUCZEK

DR

JANUSZOWI ŚWIĄTCZAKOWI

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

PRACOWNICY DZIAŁU HIGIENY KOMUNALNEJ WSSE

Dnia 11 września 1982 r. zmarł, przeżywszy lat 72

Ś. † P.

STEFAN BARCZYŃSKI

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się 15 września br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza przy ul. Szczecińskiej, o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

KOLEŻANCE

ZDZISŁAWIE FRYCZ

wyrazy współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

KOLEŻANKI I KOLEDZY ZE SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 124

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że po długich i ciężkich cierpieniach w dniu 9 września 1982 roku zmarła w wieku lat 87

Ś. † P.

HELENA GRYGIEL

emerytka PKP

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 września br. o godz. 14.30 na cmentarzu św. Rocha — Radogoszcz.

RODZINA

Z wielkim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 12. IX 1982 roku zmarł w wieku 86 lat mój ukochany Mąż

Ś. † P.

WŁADYSŁAW MIZERSKI

były długoletni pracownik energetyki łódzkiej.

Pogrzeb odbędzie się 15 września 1982 r. o godz. 15.30 z kaplicy na Starym Cmentarzu katolickim przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamia pogrążona w smutku

ŻONA I RODZINA

STOWARZYSZENIE STENOGRAFÓW I MASZYNISTEK W POLSCE
Oddział w Łodzi
O R G A N I Z U J E
W DNIU 25 WRZEŚNIA 1982 ROKU o godz. 10
WOJEWÓDZKI KONKURS PISANIA NA MASZYNIE
w lokalu SSIM w Łodzi, ul. Sienkiewicza 63, front, II piętro.

Celem konkursu jest: wytypowanie mistrzyni województwa w pisaniu na maszynie na rok 1982 oraz zakwalifikowanie się do udziału w Ogólnopolskim Konkursie Pisania na Maszynie, który odbędzie się w Warszawie w dniach 23—24 października br.

Maszynistki, które osiągną najlepsze wyniki, otrzymają nagrody rzeczowe oraz dyplomy.

W konkursie mogą wziąć udział maszynistki, piszące z szybkością co najmniej 250 uderzeń bezbłędnych na minutę.

Zapraszamy do licznego udziału łódzkie maszynistki oraz maszynistki z województw: piotrkowskiego, sieradzkiego, skierniewickiego.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek, Łódź, ul. Sienkiewicza 63, tel. 278-16, w godzinach od 8 do 16
DO DNIA 20 WRZEŚNIA BR. WŁĄCZNIE.
2089-k

Nieruchomości

SPRZEDAM połowę bliźniaka — działka 900 m kw., okolice Brzezińskiej. Oferty „31009" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

SKIERNIEWICE domek jednorodzinny odstąpię 51-95-92 grzecznościowy

SPRZEDAM dom jednorodzinny nie wykończony w Zgierzu. Tel. 16-21-86, po 20 31064 g

Kupno-Sprzedaż

KUPIĘ maszynę rękawiczarkę, tel. 51-47-77, 250-29 po 17 30947 g

SPRZEDAM Damę Pik na gwarancji. Oferty „30916" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

ZŁOTE obrączki, pierścionek, kawior sprzedam. Tel. 837-27. 30923 g

CASTROL GTX sprzedam Mochnackiego 1/3 m. 32 po 17 31007 g

MASZYNĘ do szycia wieloczynnościową sprzedam. Tel. 52-72-91. 31008 g

SPRZEDAM złoty naszyjnik 19 g. 18 k. Oferty z ceną „31070" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

SPRZEDAM folię 12×33 m Mirosław Skorupa, Rszewek 10, poczta Rąbień. 31074 g

ZMYWARKĘ — licencja Zanussi sprzedam. tel. 317-35 30978 g

OBRABIARKĘ do drewna sprzedam. Oferty „31076" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

SPRZEDAM nowy dywan wełniany 2,5 m × 3,5 m. Zgierz, Osiedle 650-lecia, bl. 41 m. 39.

GRZEJNIKI żeliwne „Favir" sprzedam. Żeromskiego 33 m. 35

SPRZEDAM dywan wełniany 3 × 4 (bordo). tel. 335-88 30641 g

SPRZEDAM mozaikę dębową 40 m kw., Koluszki, tel. 14-14-60.

KIT pszczeli (propolis) oczyszczany, receptura — sprzedaż. 751-30.

SPRZEDAM kamerę — „Kwarc 5", „Amator Stereo" tel. 56-44-58 po 18

Pojazdy

„SYRENĘ 105L" (1975) — sprzedam. Socha 5/90 31037 g

ODSTĄPIĘ wkład na „Fiata 126p (1983). Tel. 832-54. 31078 g

126p (1977) sprzedam. Tel. 431-34, Zjednoczeniowa 15 m. 1 29899 g

„DACIĘ 1300" do remontu sprzedam. Miedziana 11 m. 35 32113 g

„FIATA 126p" sprzedam. Tel. 56-95-57.

CIĄGNIK „Zetor 50" po kapitalnym, kombajn dwurędlinowy do ziemniaków oraz „Syrenę R-20" — stan bardzo dobry — sprzedam. Zbigniew Gala, Krzyżanów 45, woj. Piotrków Tryb.

SPRZEDAM samochód Audi. Tel 55-20-24 oglądać Zgierska 124 m. 19. 31003 g

„SYRENĘ 104" sprzedam oraz nową karoserię. Broniewskiego 28A-2.

SZYBĘ przednią klejoną nową, 4 opony (mały przebieg) — „126p" — sprzedam. Miedziana 11 m. 34 32114 g

KAROSERIĘ „Fiata 126p" po wypadku sprzedam. Tel 51-83-20; 31026 g

GARAŻU — poszukuję. Tel. 51-18-79. 31795 g

WYDZIAŁ PRAWA
UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO
O G Ł A S Z A
KONKURS OTWARTY

na stanowisko asystenta w Katedrze Historii Państwa i Prawa Polskiego.

WARUNKI: ukończenie studiów prawniczych i zainteresowania historyczno-prawne, wskazana znajomość łaciny.

Oferty należy składać w Dziekanacie Wydziału Prawa UŁ, ul. Lindleya 3, w terminie do 30 WRZEŚNIA 1982 ROKU.
2084-k

PRZEDSIĘBIORSTWO SPEDYCJI KRAJOWEJ
ODDZIAŁ w ŁODZI
ŁÓDŹ, ul. LIMANOWSKIEGO 121
O G Ł A S Z A
PRZETARG NIEOGRANICZONY

samochodu „Żuk", nr podwozia 159468, nr silnika 427235, rok prod. 1973, stopień zużycia 78 proc., cena wywoławcza 47.300 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 27 września br. o godz. 10 w siedzibie Oddziału PSK w Łodzi.

Pojazd można oglądać w dniach od 13 września br., w godz. 10—14 w miejscu garażowania, Łódź, ul. Obywatelska 129.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy oddziału, najpóźniej w przeddzień przetargu.

W przypadku, gdy I przetarg nie dojdzie do skutku, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12. Cena ulega obniżeniu o 20 proc.

Braków w osprzęcie i wyposażeniu pojazdu nie uzupełniamy, jak też nie bierzemy odpowiedzialności za wady sprzedanego pojazdu.

Zastrzega się prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

Przetarg zostanie przeprowadzony zgodnie z zarządzeniem ministra komunikacji z dnia 14 kwietnia 1972 r. MP nr 26, z dnia 2 maja 1972 r.
1973-k

ŁÓDZKA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA
przy ul. OMŁOTOWEJ 12
O G Ł A S Z A
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót w 1982 r., takich jak:

1. **Malowanie Oddziału Puczniew.**
2. **Roboty stolarskie i dekarskie.**
3. **Wymiana komina stalowego.**

Oferty prosimy składać pod adresem Łódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej przy ul. Omłotowej 12, w terminie 14 dni od daty ogłoszenia.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dwa dni po upływie ich składania w dyrekcji spółdzielni.

Termin rozpoczęcia robót — w IV kwartale 1982 r.

Roboty rozliczane będą na podstawie kosztorysów powykonawczych.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.
1974-k

Lokale

ZAMIENIĘ M-4 Retkinia, parter na większe 265-92 (10—17) 30027 g

PANNA poszukuje M-2 lub samodzielnego pokoju, tel. 652-46 29617 g

ZAMIENIĘ M-3 spółdzielcze Teofilów, IV p., 39 m na większe. Sprawa pilna. Oferty „30521" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ mieszkania, tel. 352-23 31038 g

KUPIĘ mieszkanie M-2 lub M-3 lub domek. Oferty „31089" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

SKLEP wraz z mieszkaniem w dzielnicy Polesie zamienię na M-3. Oferty „31071" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowksa 96

M-4 zamienię na M-3 i M-2 lub inne propozycje. Oferty „31015" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

ZAMIENIĘ M-2 III p. Teofilów na większe. Tel. 52-99-00 od 11 do 16. 30934 g

M-3 własnościowe i grzejniki sprzedam. Oferty „30919" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

M-3 centrum zamienię na stare budownictwo z wygodami. Tel. 631-15. 30918 g

M-6 z telefonem, komfortowe, 4-pokojowe — wynajmę zaraz na rok. Oferty „32045" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

M-3 wynajmę (najchętniej obcokrajowcom) na okres 5 lat. Płatne z góry. Oferty „32461" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

Nauka Praca

MATEMATYKA 51-74-46 — mgr Pluskowski. 29743 g

MATEMATYKA, angielski 53-99-65 Fiszer. 29606 g

ANGIELSKI, Małachowskiego 62, mgr Socha. 28642 g

ANGIELSKI, niemiecki, francuski, hiszpański — nauka, tłumaczenia. Marczak 366-53. 20432 g

MATEMATYKA, fizyka, chemia — projekty techniczne z mechaniki, części maszyn itp. Mgr inż. Piorunek Sienkiewicza 39 — 15. 29435 g

MATEMATYKA, fizyka, 708-11, Dobrzycka 28196 g

ZATRUDNIĘ krojczą i krawcowe. Tel. 794-77. 29995 g

SZEWCA reperatora — zatrudnię. Klinika Obuwia Gdańska 26. 31910 g

STOLARZA — rencistę oraz ucznia zatrudnię. Zmienna 17 (Doły). 30921 g

PRZYJMĘ szycie na stębnówkę Ofert „30930" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

ZAKŁAD cukierniczy zatrudni czeladnika i ucznia. Tel. 55-24-58, Tuwima 31. 30933 g

PODEJMĘ pracę chałupniczą (prócz szycia). Oferty „31072" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

MĘŻCZYZNĘ w średnim wieku zatrudnię tłoczenie skór — praca jednozmianowa, dobre warunki płacy, tel. 51-47-77, 250-29, po 17 30946 g

ZATRUDNIĘ pomoc kuchni — Bar Emilia, wieś Emilia k. Zgierza (przystanek Emilia — tramwaj 46) 30966 g

POSIADAM „Nysę", praktykę w handlu okrężnym — przyjmę akwizycję, tel. 53-37-39 30969 g

POSIADAM lokal rzemieślniczy 100 m woda, siła, blisko Łodzi — oczekuję propozycji — współpracy. Oferty „30981" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

LOKAL pow. 40 m, siła — oczekuję propozycji. Oferty „30984" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

MECHANIKA, oraz emeryta w warsztacie naprawa samochodów zatrudnię, tel. 56-35-70 Fiat 126, 125 30987 g

FACHOWCA do wyrobu pantofli domowych zatrudnię (chętnie rencistę). Oferty „31052" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

STOLARZA wykwalifikowanego zatrudnię. Piotrkowska 197 (stolarnia). 31057 g

WSPÓLNIKA z gotówką do zakładu zabawkarskiego przyjmę — pilnie z uwagi na okres świąteczny. Oferty „31086" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

SZWACZKA rękawiczarka, krojczy do rękawic na pół etatu. Oferty „32447" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

Zguby

MARIANNA Grzywacz zgubiła wkładkę zaopatrzeniową W 698787 31085 g

JANINA Rębelińska zgubiła wkładkę zaopatrzeniową W 4782055

MIROSŁAW Baweł zgubił wkładkę zaopatrzeniową Y 145775 31062 g

TADEUSZ Kozłowski zgubił wkładkę zaopatrzeniową W 645647 31061 g

ALICJI Biel skradziono wkładkę zaopatrzeniową W 356391

BRONISŁAW Sieroń zgubił wkładkę zaopatrzeniową W 947728

HELENA Massalska zgubiła wkładkę zaopatrzeniową Y 204830

EDWARD Mastalerz zgubił wkładkę zaopatrzeniową W 964-161

WŁODZIMIERZOWI Piotrowiczowi skradziono wkładki zaopatrzenia W 4290, W 44519, W 42491

IWONA Sochacka zgubiła wkładkę zaopatrzeniową W 451635 31044 g

MAŁGORZACIE Karpiuk skradziono wkładki zaopatrzeniowe W 262667, Anna Fladzińska W 262501

KRYSTYNA Kucharska zgubiła wkładki zaopatrzeniowe W 739830, W 100754, W 504396, Jadwiga Boruń W 739084. 31035 g

IRENA Łoś zgubiła wkładkę zaopatrzeniową W 652566

KRYSTYNA Kramarska zgubiła wkładkę zaopatrzeniową W 580096

SKRADZIONO wkładki zaopatrzeniowe Grażyna Jadwiszczak W 916448, Jadwiga Trzewikowska W 916468 30986 g

EUGENII Soczyńskiej skradziono wkładki zaopatrzeniowe W 438455, W 438454 30971 g

MAREK Rusin zgubił wkładkę zaopatrzeniową W 440756 30967 g

SŁAWOMIR Korczyński zgubił wkładkę zaopatrzeniową W 018391 30961 g

ANDRZEJ Tyzler zgubił wkładkę zaopatrzeniową W 506539 30956 g

RYSZARD Jabłoński zgubił wkładkę zaopatrzeniową W 630869 30953 g

ANDRZEJ Ruciński zgubił wkładkę zaopatrzeniową W 503691. 31091 g

STEFANIA Kartasińska zgubiła wkładkę zaopatrzeniową W 395885. 30926 g

KRYSTYNA Grzelak zgubiła wkładkę zaopatrzeniową W 172855. 30896 g

SKRADZIONO wkładki zaopatrzeniowe Krystyna Okoń W 056957, Renata Tyrolczyk W 056728, Paweł W 056729 30895 g

MARIANNA Mikulska — skradziono wkładkę zaopatrzeniową 926059. 30894 g

SPÓŁDZIELNIA Pracy Usług Meblarsko-Stolarskich „Pumestol" w Łodzi ul. Wigury 4/6 unieważnia dwie pieczątki gumowe o treści: Spółdzielnia Pracy Usług Meblarsko-Stolarskich „Pumestol", Magazyn Nr 2 91-492 Łódź, ul. Bema 4 telefon 764-53 oraz pieczątki do ostemplowywania kart drogowych z nazwą „Pumestol" i nr ewidencyjnym — 14. 2079 k

Różne

CYKLINOWANIE, lakierowanie układanie Mor 639-76 26472 g

PROGRAMATORY — regeneracja, zabezpieczanie i wymiana, Zarębski tel. 876-94 28091 g

OBUWIE, odzież, zabawki, sprzęt sportowy, fotograficzny — skupuje — sprzedaje. Piotrkowska 16. 27697 g

AUTO najkorzystniej kupisz — sprzedasz tylko przez Inter-Auto, Łódź, al. Kościuszki 91 m. 5, tel. 617-79 godz. 9—17. 30263 g

SERWIS Antykorozyjny Graco! Wysokociśnieniowy natrysk profili zamkniętych, podwozi samochodowych aparaturą francuską (gwarancja). Mycie silników, podwozi, montaż nadkoli. Zakładowa 13 (koniec Przybyszewskiego). Koliński. 29918 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe lakierowanie. Tel. 51-77-16, Jakson. 31558 g

NOWOCZESNY krój damski, dziecięcy opanujesz szybko wynalazkiem Mechlińskich. Nawrot 32. 31215 g

MAŁŻEŃSTWA kojarzy doświadczony pedagog „Halszka". Żary, skr. 12. 2008 k

RUBIN — naprawa, 55-17-03 (8—10). Inż. Zasadzki. 31328 g

TELENAPRAWA 830-92 Bednarek. 29780 g

POŻEGNAJ lato spacerem. Mieszkanie posprząta Firma KIWIK tel. 878-95 28111 g

TELENAPRAWA Milczarek, tel. 272-18. 30621 g

PARKIETY — układanie, cyklinowanie, lakierowanie. 677-82 Wycech. 30447 g

INSTALACJE anten tv. tel. 322-95 Palpuchowski 28051 g

AUTOALARMY mieszkaniowe, samochodowe — wysokiej jakości Dzieniszewski 772-05, Kwaterunkowa 24 28083 g

WYTŁUMIANIE ozdobne drzwi skuteczne zabezpieczanie, montaż śrub. Błaszczyk 52-42-57, 52-83-83 29022 g

SAMOTNYCH poznaje Biuro „VICTORIA" Pabianice 1, skrytka 13. 29331 g

SERWIS Antykorozyjny Valvoline! Wysokociśnieniowy natrysk profili zamkniętych, podwozi samochodowych aparatura szwajcarska (gwarancja). Mycie silnika, podwozi, montaż nadkoli. Beskidzka 81 (Brzezińska, Okrętową). Klimkowski. 29916 g

ROZPRAWY DOKTORSKIE

Dziekan i Rada Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego zawiadamiają, że dnia 24 września br. w sali posiedzeń Rady Wydziału (111) przy al. Kościuszki 65, odbędą się publiczne dyskusje nad następującymi pracami doktorskimi:

1. O godz. 10 — mgr Hassan Ali Al Janabi pt.: „Rola teatru Tv w procesie wszechstronnej edukacji narodowej i wychowania estetycznego społeczeństwa irackiego".
   Promotor: doc. dr Pola Wert.
   Recenzenci: prof. dr hab. Stanisław Kaszyński; prof. dr hab. Zbigniew Czeczot-Gawrak z Instytutu Sztuki PAN; prof. dr Józef Bielawski z Uniwersytetu Warszawskiego.
2. O godz. 11 — mgr Elżbiety Pleszkun-Olejniczak pt.: „Życie literackie Łodzi w okresie międzywojennym (1918—1939). Szkoła, jako podstawowa instytucja kształtująca kulturę literacką miasta".
   Promotor: doc. dr hab. Krystyna Poklewska.
   Recenzenci: prof dr Aniela Kowalska; doc. dr hab. Edward Polanowski z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie.

Prace doktorskie są wyłożone do wglądu w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Matejki 34/38, czytelnia główna.
2093-k

LICYTACJA

Biuro Komornicze Wydziału Finansowego Urzędu Miasta i Gminy w Opocznie, zgodnie z art. 103 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (Dz. U. nr 24, poz. 151) podaje do wiadomości, że dnia 20 września 1982 r. o godz 12 w składnicy tut. biura, mieszczącej się w Opocznie przy ul Staromiejskiej 6, odbędzie się sprzedaż z licytacji samochodu osobowego marki „Peugeot 504" z 1972 r., nr rej. FK 7656, nr silnika 1182820 nr podwozia 1182820 (technicznie niesprawny) oszacowanego na kwotę 330.000 zł. Cena wywołania w pierwszym terminie licytacji wynosi 75 proc. wartości szacunkowej.

W/w samochód można oglądać na trzy dni przed terminem licytacji w godz. 9—12, przy ul. Staromiejskiej 6.

W przypadku niedojścia do skutku licytacji w pierwszym terminie, druga licytacja odbędzie się dnia 23 września 1982 roku o godz. 12. Cena wywołania w drugim terminie licytacji wynosi połowę wartości szacunkowej.

KOMORNIK SKARBOWY
1982-k

TWP ZAPISY
DOROSŁYCH i MŁODZIEŻY
NA POCZĄTKOWE i ZAAWANSOWANE
KURSY JĘZYKÓW OBCYCH
angielskiego, niemieckiego, francuskiego, hiszpańskiego, włoskiego.

tradycyjne i laboratoryjne przygotowujące do egzaminu państwowego i na wyższe uczelnie, **przyjmowane są w Zarządzie Wojewódzkim Wiedzy Powszechnej ul. Piotrkowska 68, II p., w godzinach 16—19, tel. 221-04, 315-00, 301-04, 330-46 oraz ul. A. Struga 24 (szkoła) w godz. 16.30 — 19.**
1831-k

„SAMOTNI" — Oferty w Biurze Matrymonialnym „SWATKA" 90-434 Łódź, Piotrkowska 133. 29376 g

LEE, Coopery, Perysy spodnie kupuje — sprzedaje, Piotrkowska 16 31275 g

NAGROBKI wykonuje zakład betoniarski — Liściasta 79, zlecenia przyjmuje Jana 12 m. 85, tel. 51-91-63, po 19 Józefiak. 30942 g

CERUJĘ garderobę, swetry, kożuchy, dywany, Pawlikowska Kościuszki 41. 29994 g

ALARMY — zabezpieczenia mieszkań, garaży, domków, samochodów, zapłony tyrystorowe — gwarancja. Inż. Kwirowski 56-31-80. 30295 g

„PATRON" sklep w Częstochowie ul. Wolności 7 poszukuje dostawców: skarpet, rajstop, bielizny, firanek pokojowych, konfekcji młodzieżowej, obuwia, koszul męskich — dobre warunki współpracy. Aleksander Majewski 42-200 Częstochowa, Lenina 89 tel. 438-09 31047 g

ZAPEWNIĘ zbyt producentom dziewiarstwa, koszul, pantofli. Oferty „31082", Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO
im. J. Marchlewskiego
„P O L T E X"
w Łodzi, ul. Ogrodowa 17

posiadają do upłynnienia

lokomotywę parową typu „FERRUM", rok produkcji 1956.

Niniejsza lokomotywa nadaje się między innymi do ogrzewania szklarni.

Zainteresowane przedsiębiorstwa i osoby prywatne prosimy o skontaktowanie się z działem transportu, tel. 712-95.
2087-k

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE W POLSCE
P O S Z U K U J E
ZAKŁADU PRODUKCYJNEGO
o pow. do 500 m kw., nadającego się do produkcji spożywczej (para technologiczna, woda, siła).

Oferty nr 2085/k Biuro Ogłoszeń, ul. Piotrkowska 96 lub telefonicznie 600-48 w godz. 8—15.30

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 8 września 1982 roku zmarł lekarz chorób wewnętrznych bałuckiej służby zdrowia, Przychodni Rejonowej nr 3

LEKARZ
ALFRED HABASIŃSKI

W Zmarłym utraciliśmy wzorowego lekarza i dobrego Kolegę.

Wyrazy współczucia Rodzinie składa
DYREKCJA ZESPOŁU OPIEKI ZDROWOTNEJ

W dniu 6 września 1982 roku zmarł

RYSZARD MAROSIK

wieloletni, zasłużony pracownik Łódzkiego Towarzystwa Naukowego.

Z głębokim żalem żegnają Go
KOLEŻANKI I KOLEDZY ORAZ ZARZĄD ŁTN

Zawiadamiamy, że w dniu 11 września 1982 roku zmarła

Ś. † P.
JADWIGA WANDA PERSKA

w przeddzień Jej 50 rocznicy zawarcia małżeństwa.

Zmarła była działaczem organizacji rzemieślniczych i sportowych.

Z głębokim żalem żegnamy najlepszą Żonę i serdecznego Przyjaciela.

MĄŻ Z RODZINĄ

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 14 września br o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza komunalnego na Zarzewie przy ul. Przybyszewskiego 325.

•FAKTY • WYDARZENIA•FAKTY•

Spotkanie kadry kierowniczej

Uwagom ze spotkań kierownictwa łódzkiej instancji partyjnej i członków Wojewódzkiego Komitetu Obrony z załogami zakładów pracy, poświęcił swe wczorajsze wystąpienie na spotkaniu kadry dyrektorskiej w UMŁ prezydent Łodzi — Józef Niewiadomski.

Nadal niedostateczna jest wiedza na temat założeń reformy. Trzeba je jak najszerzej rozpowszechniać, gdyż w ten sposób m. in. uzyskać można efekt w postaci motywacji pracy. Oczywiście stopień tej wiedzy musi być zróżnicowany, w zależności od stanowiska. Np. w ŁZPB im. Obrońców Pokoju przeprowadzono szkolenia średniej kadry kierowniczej na temat założeń reformy. Warto ten przykład upowszechnić. Wiąże się z tym ściśle reaktywowanie samorządów pracowniczych które winny jak najszybciej włączyć się w sprawy, będące w sferze produkcji. Wiele zastrzeżeń mają załogi do pracy służb socjalnych — głównie chodzi o właściwe zaopatrzenie bufetów i stołówek pracowniczych. Sprawy te należy rozwiązywać na miejscu, bez konieczności włączania w nie władz dzielnicowych, czy nawet wojewódzkich.

Nadal do końca nie jest wyjaśniona sprawa wykonywania zadań planowych. Większość zakładów plany wykonuje, a nawet je przekracza. Tylko, co to są za plany, kiedy mimo to nadal brakuje na rynku wielu towarów. Chodzi o to, by produkcja nie rosła „na papierze", by odnosić ją do wykonania zadań ilościowych sprzed trzech lat, a nie sprzed roku. (s)

Sprawny przewóz płodów rolnych

Nie było w tym roku w regionie łódzkim większych kłopotów z przewozem zbóż. Ziarno odstawiały z punktów skupu do magazynów zbożowych ciężarówki PKS, Stowarzyszenia Transportu Wiejskiego, a także środki transportu WZSR „Samopomoc Chłopska", kółek rolniczych i zakładów zbożowych. Przewidywano w tym roku skup 14 tys. ton zbóż. W pierwszej fazie jednak punkty skupu przyjęły tylko czwartą część planowanych dostaw. Akcja zatem trwa. Skupione zboże często trafia wprost do zakładów zbożowych.

Ważne jest, że plony przewożono w tym roku bardzo starannie. Nie odnotowano rażących przykładów marnotrawstwa. Zboże przykrywano plandekami aby uniknąć strat po drodze. Szybko i sprawnie przebiegał rozładunek.

Od 1 września rozpoczęła się kampania ziemniaczana. Już w pierwszych dniach zanotowano w punktach skupu znaczne obroty. W przewóz ziemniaków zaangażowany jest transport PKS, STW, PTHW, WSOP, a nawet samochody zakładów mięsnych. Wcześniej ustalono, iż w ramach akcji socjalnej, każde przedsiębiorstwo we własnym zakresie dowozi ziemniaki dla swoich pracowników wprost z wyznaczonych punktów skupu.

Oprócz tego jednak do Łodzi zwiezionych zostanie 13 tys. ton ziemniaków przeznaczonych na tzw. rezerwę zimową. Będą one w dyspozycji Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej dla handlu detalicznego.

W najbliższych dniach powinny rozpocząć się przewozy buraków cukrowych. Przygotowany jest już do kampanii buraczanej tabor PKS, które jak co roku dostarczać będzie buraki do dwóch cukrowni w Leśmierzu i Guzowie (woj. skierniwickie). (sk)

Antyimportowa produkcja konstantynowskiej „Zgody"

Począwszy od I kwartału przyszłego roku inwalidzka spółdzielnia „Zgoda" w Konstantynowie uruchomić ma antyimportową produkcję włókninowych maseczek przeciwpyłowych stosowanych m. in. w przemyśle azbestowym, stoczniowym i w górnictwie.

Ze względu na niewielką ich produkcję przez spółdzielnię „Bałtyk" w Gdańsku znaczne ich ilości trzeba było dotychczas importować.

W roku przyszłym „Zgoda" wyprodukuje 1,5 mln sztuk tych maseczek. Począwszy jednak od roku 1984 liczba wytwarzanych przez spółdzielnię maseczek będzie systematycznie rosnąć i w roku 1986 osiągnie 15 mln sztuk.

Ten znaczny rozwój produkcji umożliwi nowa hala produkcyjna, która ma być wybudowana w roku 1984. Now.

Wymiana rur ciepłowniczych

Przed kilkoma dniami pisaliśmy o dobrym przygotowaniu łódzkich elektrociepłowni do zbliżającego się sezonu ogrzewczego. Źródło ciepła, to część problemu — druga część, równie zresztą ważna, to sieć, doprowadzająca parę do domów. Jak nas poinformował dyrektor Zakładu Sieci Cieplnej — P. Walczak, z roku na rok zwiększa się zakres prac, związanych z wymianą rur ciepłowniczych w mieście. Do 1977 r. wymieniano ich rocznie około 3—3,5 km. W ub. roku wymieniono już 6 km sieci a w roku bieżącym aż 8 km. Żeby jednak osiągnąć w miarę przyzwoity stan ciepłociągów, trzeba by przez najbliższe 5 lat wymieniać corocznie około 10 km rur.

Znaczną część robót wykonano już w lipcu i sierpniu. We wrześniu planuje się ostateczne zakończenie prac na wszystkich liniach magistralnych, m. in. na Żubardziu. Niemniej jeszcze w październiku i listopadzie przewiduje się wymianę niektórych krótkich odcinków osiedlowych, najbardziej zagrożonych awarią. Wiązać się to będzie z koniecznością krótkiego, na okres 1—1,5 doby wyłączenia kilku bloków. Nie najlepszy jednak stan rurociągów ciepłowniczych nie wyklucza, niestety, możliwości występowania w okresie ogrzewczym awarii. W ub. roku było ich rekordowo dużo — około 200, chociaż dzięki sprzyjającej aurze nie były one zbyt dokuczliwe dla mieszkańców.

Największym problemem dla ZSC jest niemożliwość uzyskania wystarczających dostaw rur cienkich na wymienniki ciepła. Wystarczy powiedzieć, że na zapotrzebowanie 30 km tych rur, ZSC otrzymał ich zaledwie 10,5 km. Dzięki temu będzie można co prawda założyć nowe wymienniki w Śródmiejskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, ale już mieszkańcy Nowego Rokicia, czy Karolewa mogą mieć problemy z odpowiednią temperaturą ciepłej wody i kaloryferów.

W sumie więc, mimo wyraźnego zwiększenia zakresu prac przy wymianie rur ciepłowniczych, problem doprowadzenia sieci cieplnej do przyzwoitego stanu jest nadal otwarty. (s)



Wielu łodzian odwiedziło w ubiegłą sobotę i niedzielę wystawę pn. „Owoce, warzywa i kwiaty na co dzień", zorganizowaną przez Łódzki Park Kultury i Wypoczynku w Ogrodzie Botanicznym. Była to bardzo interesująca ekspozycja. Zachwyt budziły wspaniałe bukiety kolorowych kwiatów pochodzących z różnych przedsiębiorstw ogrodniczych i ogrodów prywatnych hodowców. Wśród wystawców znaleźli się również miłośnicy kaktusów i działkowcy, prezentując najdorodniejsze okazy roślin, owoców i warzyw. Wystawie towarzyszył kiermasz, na którym m. in. można było zakupić do własnego ogródka rzadkie rośliny ozdobne. (sk)

Foto.: A. Wach

DYŻUR POSELSKI

Dziś, we wtorek 14 bm., w siedzibie ŁK FJN (ul. Piotrkowska 104) od godz. 10 interesantów przyjmować będzie poseł na Sejm PRL — Lidia Jackiewicz-Kozanecka. (m)

Na budowę pomnika

Młodzież szkół województwa miejskiego łódzkiego, uczestnicząca w lipcu w obozie przysposobienia obronnego w Głownie przekazała kwotę 8.246 zł na konto budowy Pomnika Matki-Polki. (m)

W kilku zdaniach

⊙ **Kurs tańca towarzyskiego** rozpoczyna się dziś o godz. 16.30 w sali DDK „Lodex" (ul. M. Buczka 17/19). Zapisy i informacje pod nr **tel.** 815-14.

⊙ **DK „Energetyk"** (al. Politechniki 17) organizuje kursy: jęz. angielskiego i niemieckiego dla początkujących i zaawansowanych, tkaniny artystycznej oraz prowadzi zapisy do sekcji fotograficznej i koła plastycznego. Informacje w sekretariacie od 20 bm. w godz. 11—17.

Hurt przy ul. Zjazdowej

Każdego dnia na targowisko przy ul. Zjazdowej przybywają producenci warzyw i owoców. Odbywa się tam handel hurtowy. Kontrahentami są właściciele sklepów i straganów, sprzedawcy rynkowi, różnego rodzaju pośrednicy. Panuje zasada swobodnej konkurencji, wolnej gry cen, trwają targi. Nabywcy starają się kupić po jak najniższej cenie dorodny towar który potem dwukrotnie drożej sprzedadzą w sklepikach i na rynkach.

W tym roku dobry jest urodzaj na owoce. Dostawcy przywożący piękne jabłka i gruszki długo muszą czekać na chętnych nabywców. Hurtowe ceny jabłek i gruszek oscylują w granicach 20—25 zł za kilogram. Te same owoce kosztują potem przy ul. Dolnej czy na „Górniaku" 35—60 zł za 1 kg. Przy ul. Zjazdowej spotkać można samochody producentów z Płockiego, Skierniewickiego, Sieradzkiego i Konińskiego. Niektórzy zbywają swój towar „na pniu". Inni muszą przyjeżdżać ze skrzynkami pełnymi owoców kilkakrotnie. Zmusza ich to do opuszczenia ceny.

W lepszej sytuacji są producenci warzyw. Kapusta, ogórki, dorodne pory i pietruszka kupowane są przez pośredników natychmiast. Ale już ci co oferują pomidory dłużej muszą czekać na nabywców.

Dodajmy jeszcze, że gospodarze targowiska przy ul. Zjazdowej wprowadzili ostatnio opłaty targowe zarówno dla producentów, jak i dla kupujących. Ci, którzy częściej bywają na rynku mogą skorzystać z karnetu 1000-złotowego, jaki upoważnia ich do wjazdu na targowiska łódzkie przez cały miesiąc. Z tego abonamentu skorzystało już ponad 130 osób. (sk)

Foto.: A. Wach



W NASZYM REFLEKTORZE

Poszukuje się sucharków!

Od dłuższego już czasu z łódzkich sklepów zniknęły sucharki. Spowodowało to prawdziwą udrękę dziesiątków ludzi chorych, przestrzegających ściślej diety, a zmuszonych do uciążliwych wędrówek po sklepach. Telefonowała wczoraj do nas jedna z Czytelniczek, która kilka dni chodziła do sklepów, by je kupić. Bezskutecznie. Po kilkunastu telefonach do wielu dysponentów pieczywa, uzyskała ona co prawda odpowiedź, że dzisiaj pewna niewielka partia sucharków trafi do łódzkich sklepów, ale problemu to nie załatwia.

Proponujemy więc — w imieniu schorowanych łodzian — by władze handlowe wyznaczyły po co najmniej jednym sklepie piekarniczym w każdej dzielnicy, w którym sucharki byłyby w ciągłej sprzedaży. Nie jest to chyba sprawa trudna? (s)

Gdzie zreperować podnośnik!

„Zwracam się z uprzejmą prośbą o podanie adresu, pod który można się zwrócić w sprawie naprawy podnośników samochodów ciężarowych. Zakład, w którym pracuję posiada około dwudziestu takich zepsutych podnośników i nikt nie wie, gdzie je można naprawić. Może za pośrednictwem gazety dowiemy się, gdzie to można uczynić?"

Józef K.

Po otrzymaniu takiego zgłoszenia z pewnością poinformujemy. (s)



Młodzieżowe święto plonów

W ubiegłą sobotę i niedzielę w pabianickim ośrodku Businka odbyło się młodzieżowe święto plonów.

Dokonano podsumowania akcji „Każdy kłos na wagę złota". Puchar za najlepsze wyniki w tej akcji otrzymał Zarząd Dzielnicowy ZSMP Łódź-Górna, a rzeźbę ludową ZM ZSMP w Pabianicach. Dyplomy otrzymały wyróżniające się organizacje z „Poltexu", „Olimpii" oraz indywidualni uczestnicy akcji. W części artystycznej wystąpiły zespoły łódzkiej „Anilany" oraz z Wiśniowej Góry i Bychlewa. (m)

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja PKO	731-82
Informacja o usługach	398-10
Informacja turystyczna	472-01
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	93
Informacja Służby Zdrowia	615-19
Komenda Wojewódzka MO	677-22 292-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe: „Polmozbyt"	408-32
Pogotowie energetyczne:	
Rejon Łódź-Północ	609-32
Rejon Łódź-Południe	334-28
Rejon Pabianice	15-13-10
Rejon Zgierz	16-34-42
Rejon oświetlenia ulic	881-15
Pogotowie gazowe	395-35
Pogotowie MO	97
Pogotowie Ratunkowe	99
Pomoc drogowa PZMot.:	52-81-10 706-27
Straż Pożarna	96 661-11
Inżynier województwa	633-11
TELEFON ZAUFANIA	337-37

czynny w godz. 15—7 rano. W dni wolne od pracy całą dobę. Dla kobiet z ciążą problemową i sprawy rodzinne 740-33 — w dni powszednie od godz. 12 do 22.

TEATRY

NOWY — godz. 19 „Damy i huzary"
MAŁA SALA — godz. 18 „Żonglerzy"
POWSZECHNY — godz. 10 „Piotruś Pan"
MUZYCZNY — godz. 18.30 „Wiktoria i jej huzar"
ARLEKIN — godz. 17.30 „Cesarski słowik"
PINOKIO — godz. 17.30 „Przygody Sindbada Żeglarza"
TEATR 77 — godz. 19 „Iwona księżniczka Burgunda"
TUWIMA — godz. 19 „Obrona genów"

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) — godz. 11—17
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (ul. Zgierska 147) — godz. 9—16
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) — godz. 11—18
BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UŁ (park Sienkiewicza) — godz. 10—18
HISTORII MIASTA ŁODZI (ul. Ogrodowa 15) — godz. 9—16
WŁÓKIENNICTWA (ul. Piotrkowska 282) — nieczynne
SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) — godz. 9—17
MIASTA ZGIERZA (Zgierz, ul. Dąbrowskiego 21) — godz. 10—15

WYSTAWY

GALERIA SZTUKI (Wólczańska 31/33) — godz. 11—18 — E. Sturlis — scenografia
GALERIA BAŁUCKA (Stary Rynek 2) — godz. 11—18: fotografia E. Hanemana
SALON SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ (Piotrkowska 88) godz. 11—18 malarstwo K. B. Liberskich

* ✡ *

LUNAPARK (Konstantynowska 3/5) — czynny codziennie w godz. od 13 do 20 dla grup zorganizowanych od godz. 10. W soboty, niedziele i święta w godz. od 10 do 20. W poniedziałki — nieczynny.
OGRÓD BOTANICZNY — czynny codziennie od godz. 9 do zmroku.
ZOO — codziennie od godz. 9 do 19 (kasa do godz. 18.00)
PALMIARNIA — codziennie (oprócz poniedziałków) od godz. 11 do 18.
KĄPIELISKO „FALA" — czynne od godz. 10 do 19 (kasa do godz. 18).

KINA

BAŁTYK — „Wejście smoka" prod. Hongkong—USA od lat 18 godz. 9, 11.15, 13.30, 15.45, 18.00, 20.15
IWANOWO — „Jak rozpętałem II wojnę światową" cz. II — pol. b.o. godz. 15.15; „Sprawa Kramerów" — USA od lat 15 godz. 17.15, 19.30
POLONIA — „Przełomy Missouri" — USA od lat 18 godz. 10, 17.30, 20; „Bołdyn" pol. od lat 15 godz. 12.30, 15
PRZEDWIOŚNIE — „Kłamczucha" pol. od lat 12, godz. 10, 12.15, 15, 17.15; „Sprawa Kramerów" — USA od lat 15 godz. 19.30
WŁÓKNIARZ — „Wejście smoka" prod. Hongkong—USA od lat 18 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WOLNOŚĆ — „Anna i wampir" pol. od lat 18 godz. 12.15, 15, 17.15, 19.30
WISŁA — „Agonia" radz. od lat 18 godz. 10, 13, 16, 19
ZACHĘTA — „Czas Apokalipsy" USA od lat 18 godz. 10, 13, 16, 19;
TATRY-LETNIE — „Szczęki II" USA od lat 15 godz. 20 (w razie niepogody seans odbędzie się w kinie „Tatry")
STUDIO — Reżyser J. Skolimowski — „Nóż w wodzie" pol. od lat 15 godz. 17.15, 19.15
STYLOWY — Kino włoskie: „Skok w pustkę" od lat 18 godz. 15.15; Przed premierą: „Skorupy" węg. od lat 15 godz. 17.30; „Dolina Issy" pol. od lat 18 godz. 19.30
DKM — Iluzjon: „W krainie westernów" godz. 17, 19.15
OKA — „Gdzie jest trzeci król" pol. godz. 13.30; „Hazardziści" pol. od lat 15, godz. 8.30, 11, 16, 18.30
GDYNIA — Kino NON-STOP od godz. 10—22 „Parszywa dwunastka" USA od lat 18
MŁODA GWARDIA — Polskie komedie filmowe z lat 30-tych: „Zapomniana melodia" od lat 12 godz. 10, 11.45, 13.30, 15.30, 17.30; „Maratończyk" USA od lat 18 godz. 19.30
MUZA — „Sonata dla rudzielca" czes. b.o. godz. 16; „Anatomia miłości" pol. od lat 15 godz. 18
MAJA — „Unkas ostatni Mohikanin" rum. b.o. godz. 15; „Śpiuwy i pestki" czes. od lat 18 godz. 16.45, 19
POKÓJ — „Vabank" pol. od lat 15 godz. 15.30, 17.30, 19.30
ROMA — „Co mi zrobisz jak mnie złapiesz" pol. od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
STOKI — „Baśń o Jasnym Sokole" radz. b.o. godz. 16; „New York, New York" USA od lat 15 godz. 18
ŚWIT — „Saturn 3" ang. od lat 15 godz. 15, 17, 19
TATRY — „Colargol i cudowna walizka" pol. b.o. godz. 16; „Debiutantka" pol. od lat 15 godz. 17.45
ENERGETYK — nieczynne
HALKA — „Nie zaznasz spokoju" pol. od lat 18 godz. 17, 19
PIONIER — „Wielka, większa, największa" pol. b.o. godz. 15; „Szał" ang. od lat 18 godz. 17, 19.15
POLESIE — „Król Maciuś I" pol. b.o. godz. 17; „Noce i dnie" cz. II pol. b.o. godz. 19
REKORD — „Milion za Laurę" pol. b.o. godz. 15.15; „Czułe miejsce" pol. od lat 18 godz. 17, 19
SOJUSZ — nieczynne

APTEKI

Mickiewicza 20, Niciarniana 15, Piotrkowska 67, Dąbrowskiego 83, Lutomierska 146, Olimpijska 7a.

* ✡ *

Pabianice — Armii Czerwonej 7, Konstantynów — Sadowa 10, Ozorków — pl. Armii Czerwonej 17, Głowno — Łowicka 38, Aleksandrów — Kościuszki 10

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. W. Biegańskiego — codziennie dla Przychodni Rejonowych nr nr: 4, 6, 8, 9, 10. Szpital Kliniczny im. N. Barlickiego — codziennie dla Przychodni Rejonowej nr 7. Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie — codziennie dla Przychodni Rejonowych nr nr: 1, 2, 3, 5 w Zgierzu ul. Parzęczewska 35. Szpital im. J. Marchlewskiego — codziennie Zgierz ul. Dubois 17 oraz miasto i gmina Zgierz, miasto i gmina Ozorków, miasto i gmina Aleksandrów, gmina Parzęczew, Górna — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14); Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195); Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19); Widzew — Szpital im. Pasteura (Wigury 19).

* ✡ *

Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii AM (Sporna 36/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) — dla m. Łodzi oraz Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35) — dla woj. miejskiego łódzkiego
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

AMBULATORIUM DORAŹNEJ POMOCY

ul. Sienkiewicza 137
tel. 637 00 wewn. 31

— Gabinet Chirurgiczny czynny cała dobę
— Gabinet Internistyczny czynny w godz. 15—7; w dni wolne od pracy — cała dobę

ul. Armii Czerwonej 15,
tel. 457 50 do 54 wewn. 70

— Gabinet Chirurgii Dziecięcej czynny cała dobę
— Gabinet Pediatryczny czynny w godz. 15—7 w dni wolne od pracy — cała dobę

ul. Kopcińskiego 22,
tel. 684 63

— Gabinet Stomatologiczny (ul. Kopcińskiego 22) — czynny w godz. 19—7, w dni wolne od pracy — cała dobę

Fałszywi milicjanci

Dzielnicowi funkcjonariusze MO na Kozinach otrzymali w sierpniu br. wiele meldunków o działaniu dwóch przestępców podających się za milicjantów. Oszuści wchodzili do prywatnych mieszkań i pod pozorem czynności służbowych dokonywali przeszukań i kwestionowali różne przedmioty. Poszkodowani donosili, że jeden z nich występuje w mundurze podporucznika MO a drugi działa w ubraniu cywilnym i posługuje się podejrzaną legitymacją.

Dwaj rzekomi milicjanci najczęściej nachodzili mieszkania tych ludzi, u których spodziewali się znaleźć alkohol lub jakieś cenne przedmioty. Często bywali w pijackich melinach. Początkowo nikt nie meldował o ich poczynaniach chociaż przypuszcza się że działali już w czerwcu i lipcu tego roku. W ubiegłym miesiącu wyczyny oszustów stały się bardzo głośne na Kozinach i kilka skarg wpłynęło do tamtejszego komisariatu MO.

Zatrzymano dwóch młodych ludzi: 28-letniego Krzysztofa B. i 25-letniego Andrzeja G. Obaj w przeszłości byli już karani a Krzysztof B. wielokrotnie dopuszczał się rozbojów i napaści. Okazało się, że młodszy z przestępców miał w rodzinie milicjanta. Człowiek ten nie żyje już od dwóch lat, a oszust postanowił wykorzystać do niecnych celów mundur swojego krewniaka.

Krzysztof B. i Andrzej G. który znany jest w środowisku przestępczym pod pseudonimem „Fakir," zostali aresztowani. Trwa teraz postępowanie wyjaśniające ich przestępczą działalność. Przypuszcza się, że oprócz dokonywania zaboru mienia, obaj przestępcy działali również przy drogach wylotowych z miasta, gdzie zatrzymywali kierowców.

Komenda Dzielnicowa Łódź-Polesie zwraca się do wszystkich osób, które miały w ostatnim czasie do czynienia z wymienionymi osobnikami o udzielenie informacji które mogą pomóc w rozwikłaniu tej sprawy. (sk)

DŁ

„DZIENNIK ŁÓDZKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, Łódź, ul. Piotrkowska 96. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redaguje kolegium. Redakcja: kod 90-103 Łódź, ul. Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ" Łódź, skr. poczt. 89. Telefony: centrala 293-00 — łączy z wszystkimi działami. Redaktor naczelny: 645-85, zastępcy redaktora naczelnego: 406-15 i 307-26, sekretarz odpowiedzialny i II sekretarz: 204-75. Sprawy miasta 341-10 i 337-47, społeczno-ekonomiczne 228-32, 310-38 i 378-97, kultura i oświata 621-60, sport 208-95, dz. łączności z czytelnikami, interwencje i Nasz Telefon Usługowy 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca). Redakcja nocna: 869-68 i 868-78. Ogłoszenia i nekrologi — Biuro Reklam i Ogłoszeń, Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 311-50 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Warunki prenumeraty podają oddziały PUPiK RSW „Prasa-Książka-Ruch".

Nr indeksu 35004